PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 129 (2272). LUBLIN, PONIEDZIAŁEK, 1 CZERWCA 1953 R. Cena 20 gr

Tokarze i inżynierowie przemysłu maszynowego będą organizować brygady kolesowców

List do towarzysza Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Dnia 30 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada tokarzy, techników i inżynierów przemysłu maszynowego, podczas której omówiono dotychczasowe rezultaty i najbliższe zadania w upowszechnianiu wysokowydajnej metody skrawania metali przy pomocy noża Kolesowa. Naradzie przewodniczył minister przemysłu maszynowego — Julian Tokarski.

Uczestnicy narady uchwalili tekst listu do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, zobowiązując się szeroko upowszechniać nóż Kolesowa w celu podniesienia wyników produkcyjnych w walce o Plan 6-letni.

W liście tym piszą m. in.:

„Rozumiemy, że podstawą zwycięstwa w naszej walce o plan, w budowie socjalizmu jest wzrost wydajności pracy wprowadzenie i opanowywanie nowych metod produkcji i nowoczesnej techniki. W oparciu o wielką i niezłomną przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, korzystając z jego osiągnięć, z osiągnięć jego nowatorów i racjonalizatorów pracy, osiągamy coraz to nowe sukcesy w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju.

Opublikowana przed paru miesiącami nowa metoda obróbki skrawaniem nowatora Środkowo-Wołżańskich Zakładów Budowy Obrabiarek w Kujbyszewie — tow. Kolesowa, posiadająca rewolucyjne znaczenie w dziedzinie skrócenia czasu obróbki, znalazła wielu zwolenników wśród robotników naszych zakładów.

Po zapoznaniu się z dotychczasowymi osiągnięciami i wymianie doświadczeń zobowiązujemy się:

spopularyzować jak najszerzej metodę wysokowydajnej obróbki skrawaniem nożem Kolesowa.

wprowadzić jak najszybciej i jak najszerzej w swoich zakładach pracy noże Kolesowa na jak największej ilości robót i przystosować do pracy w nowych warunkach narzędziownie, wydziały mechaniczne i inne, stwarzając podstawę dla pełnego osiągnięcia pozytywnych wyników,

zorganizować brygady kolesowców w swoich zakładach, podnosić swe kwalifikacje zawodowe w drodze przyswojenia przodujących metod radzieckich,

instruować i szkolić, szczególnie młodych robotników, w stosowaniu noża Kolesowa.

Drogi Towarzyszu! Zapewniamy Cię, że w myśl Twoich wskazań nie będziemy szczędzić sił dla umocnienia naszej ukochanej ojczyzny ludowej w naszej codziennej walce o Plan 6-letni, pokój i socjalizm.

Niech żyje organizatorka naszych zwycięstw — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący towarzysz Bolesław Bierut!

Uczestnicy narady wysłali również list z pozdrowieniami do Wasyla Kolesowa, tokarza Środkowo-Wołżańskich Zakładów Budowy Obrabiarek w Kujbyszewie. W liście tym piszą:

„Odkryta przez Was metoda skrawania znalazła już wiele naśladowców wśród tokarzy w Polsce Ludowej, którzy z zapałem i powodzeniem stosują i upowszechniają nóż Kolesowa, widząc w nim źródło znacznego podwyższenia wydajności pracy i oręż przyspieszenia realizacji naszego wielkiego Planu 6-letniego—planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

NA DZIEŃ DZIECKA

Radosne jest życie dzieci w krajach obozu pokoju.

O szczęśliwe i radosne dzieciństwo

1 czerwca w Międzynarodowym Dniu Dziecka całe społeczeństwo ze szczególną radością i dumą patrzy na nasze młode pokolenie. Polska Ludowa otacza dzieci i młodzież największą opieką. Z myślą o nich, o przyszłych budowniczych socjalistycznej ojczyzny, cały naród, zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, realizuje swój wspaniały program.

Dzieci są szczęściem i przyszłością naszego narodu. Z radością patrzymy na nasze młode pokolenie, wyrastające w coraz lepszych warunkach, dumą napawa nas myśl, że nasze dzieci, wychowane w nowej Polsce, są szczęśliwe i uśmiechnięte, że czeka je piękna przyszłość, nauka, twórcza praca dla dobra ojczyzny, dla socjalizmu.

A jeszcze kilkanaście lat temu, w Polsce sanacyjnej, myśl o dziecku przerażała żyjące w głodzie i nędzy rodziny robotnicze i chłopskie. Problem jeszcze jednych ust do karmienia, kupienia jeszcze jednego ubranka czy pary butów był przecież w ówczesnych warunkach nie do rozwiązania.

Nędza i głód, obszarpane, niechroniące przed zimnem łachmany, wilgotna, pozbawiona słońca suterena, oto dola większości dzieci robotników i chłopów w Polsce przedwrześniowej.

W jakże innych warunkach żyje dziś młode pokolenie. Rośnie dobrobyt w naszym kraju, budujemy wspaniałe kombinaty przemysłowe, nowoczesne, przestronne dzielnice mieszkalne, piękne domy kultury, rozległe ogrody. Gdy nasze dzieci dorosną, wspomnień ich nie obciąży smutna myśl o wilgotnej suterenie i głodzie, o tym, że nie było dlań miejsca w szkole, pieniędzy na zeszyty czy książkę. Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, który dzieci i młodzież otacza czułą, wszechstronną opieką, pokazał nam jak można i należy troszczyć się o młode pokolenie.

Społeczeństwo nie szczędzi sił, aby stworzyć naszym dzieciom jak najlepsze warunki rozwoju. Kochamy nasze dzieci, pragniemy, aby ich życie było radosne i szczęśliwe. Gdy 1 czerwca z radością patrzeć będziemy na barwne, tańczące korowody dziecęce, gdy wraz z młodymi uczestnikami zabaw, igrzysk sportowych i ognisk harcerskich święcić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka, pamiętajmy, że aby zapewnić młodemu pokoleniu szczęśliwe i radosne dzieciństwo, jeszcze silniej walczyć musimy o pokój na całym świecie.

Niech Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się nie tylko radosnym świętem naszych najmłodszych, ale dniem jeszcze silniejszego scementowania się całego społeczeństwa wokół Frontu Narodowego w walce o pokój i socjalizm. Niech Międzynarodowy Dzień Dziecka uświadomi nam jeszcze raz, że walka o pokój i socjalizm to nasz obowiązek nie tylko wobec naszego synka czy naszej córki, lecz wobec wszystkich dzieci świata.

Rząd wietnamski zwalnia francuskich jeńców wojennych

Jeńcy francuscy przed powrotem do ojczyzny manifestują swą wolę walki o pokój.

Depesza towarzysza Otto Grotewohla do towarzysza Bolesława Bieruta

Do

Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu

W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym dziękuję Wam serdecznie za życzenia nadesłane z okazji rocznicy wyzwolenia. Niezłomne przywiązanie do wielkiego Związku Radzieckiego, przyjaźń dla narodu polskiego i wszystkich państw demokracji ludowej wzmacnia zdecydowaną walkę narodu niemieckiego o zjednoczone, miłujące pokój, demokratyczne Niemcy i o utrzymanie pokoju.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

45 osób odznaczono krzyżami zasługi na sesji budżetowej WRN w Lublinie

W dniu 30 maja odbyła się w Lublinie sesja wojewódzkiej Rady Narodowej. Zasadniczym punktem sesji była sprawa budżetu na rok 1953 oraz planu gospodarczego województwa lubelskiego. W sesji wziął również udział minister handlu wewnętrznego ob. Minor oraz przedstawiciele z zakładów pracy Lublina i całego województwa.

Na sesji przewodniczący Prezydium WRN dokonał dekoracji krzyżami zasługi 45 osób za wybitne osiągnięcia na polu wychowawczym oraz za doskonałe wyniki uzyskane w pracy zawodowej.

Wanda Gerus nauczycielka z Włodawy, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi powiedziała w imieniu wszystkich odznaczonych:

„Zdajemy sobie sprawę z doniosłości chwili, rozumiemy głębokie zaufanie, którego wyrazem są otrzymane przed chwilą z rąk przedstawiciela Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczenia.

Świadomi obowiązków, które nakłada na nas ten wielki dowód zaufania, doceniając ogrom zadań leżących przed szkołą i naudczycielstwem na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego przyrzekamy wytężyć wszystkie siły w kierunku jak najofiarniejszej realizacji zadań wypływających z udziału naszego — nauczycieli polskich — w wykonywaniu porywającego programu Frontu Narodowego".

Oprócz 18 nauczycieli odznaczony został między innymi Srebrnym Krzyżem Zasługi Jan Nakonieczny — dróżnik z Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Puławach za 50-letnią ofiarną pracę.

Ponadto odznaczeni zostali: Srebrnym Krzyżem Zasługi traktorzysta z POM w Różance Czesław Stańczuk, Brązowym Krzyżem Zasługi traktorzyści Zdzisław Wójcicki z POM w Łaszczowie, Czesław Szot z POM w Wysokiem, Andrzej Szeniak z POM w Tarnogrodzie i Henryk Palik z POM w Wierzbicy.

Projekt budżetu za rok 1953 zreferował przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego inż. Wilczewski. Po obszernej dyskusji plan ten został zatwierdzony przez radnych.

Szczegóły dyskusji podamy w następnych numerach naszej gazety.

Przyjęcie w ambasadzie bułgarskiej

WARSZAWA (PAP. Z okazji V-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii ambasador Bułgarii w Polsce — Kiril Dramaliew wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, Rządu przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

O 10 procent mają być podniesione normy w kluczowych gałęziach przemysłu NRD

BERLIN (PAP). — Biuro Prasowe przy gabinecie premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej informuje:

Na posiedzeniu Rady Ministrów NRD, które odbyło się pod przewodnictwem premiera Otto Grotewohla 28 maja 1953 r. nakreślono zgodnie z życzeniem szerokich rzesz pracujących, wytyczne w sprawie uregulowania norm pracy odpowiednio do wymogów podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

W myśl tych wytycznych do 30 czerwca 1953 r. normy w kluczowych gałęziach produkcji mają być podniesione przeciętnie o 10 proc.

Uchwała powzięta przez Radę Ministrów w sprawie podniesienia norm pracy jest poważnym krokiem na drodze do maksymalnego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy NRD, do podniesienia wydajności pracy.

Rząd NRD wzywa wszystkich robotników i pracowników umysłowych, w zakładach przemysłowych, w instytucjach gospodarczych i organizacjach związkowych do wcielenia w życie doniosłej uchwały Rady Ministrów NRD i tym samym do przyśpieszenia wykonania i przekroczenia planu pięcioletniego.

6,7 proc. ludności Wysp Owczych wzięło udział w referendum

KOPENHAGA (PAP). Według wiadomości nadeszłych z Wysp Owczych, w referendum ludowym w sprawie zatwierdzenia reformy konstytucji duńskiej wzięło udział zaledwie 6,7 proc. ludności tych wysp, uprawnionej do głosowania.

W całej Danii za projektem nowej konstytucji wypowiedziało się ogółem 45,72 proc. wyborców, przeciwko 12,32 proc.

Prawie 42 proc. wyborców wstrzymało się do głosowania.

Reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Agencja CTK ogłosiła uchwałę rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z dnia 30 maja br. w sprawie reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego.

Uchwała stwierdza m. in., że rozwój gospodarki narodowej postawił przed państwem zadanie przeprowadzenia reformy pieniężnej mającej na celu podniesienie siły nabywczej korony czechosłowackiej i umocnienie jej kursu. Równocześnie przed państwem stanęło zadanie zniesienia systemu kartkowego i przejścia do rozwiniętego handlu na zasadzie jednolitych państwowych cen detalicznych.

Nowa korona opierać się będzie na bazie złota. Kurs jej będzie odtąd związany z najbardziej ustabilizowaną walutą na świecie — z rublem radzieckim.

Nowa korona czechosłowacka odpowiadać będzie wartości 0,123426 grama czystego złota. Wobec tego kurs korony wynosić będzie: 1,8 korony za 1 rubel.

Równocześnie z podniesieniem siły nabywczej korony następuje znaczne obniżenie obowiązujących dotychczas cen komercyjnych i jednolitych.

W związku z podniesieniem niektórych cen towarów, sprzedawanych dotychczas na kartki, podwyższa się zasadnicze stawki płac, jak również emerytury i dodatki rodzinne.

Zniesienie Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech
dobitnym wyrazem pokojowej polityki ZSRR
Deklaracja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi:

Dnia 30 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym uchwalono jednomyślnie na wniosek premiera Otto Grotewohla następującą deklarację:

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie rozwiązania Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech odpowiada w najwyższym stopniu interesom narodu niemieckiego.

Rada Ministów NRD występuje w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich patriotów niemieckich stwierdzając, że Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, udzieliła w latach ubiegłych wielkiej pomocy narodowi niemieckiemu w jego pokojowej pracy nad odbudową kraju.

Realizacja polityki pokojowej rządu radzieckiego przez Radziecką Komisję Kontrolną w Niemczech doprowadziła do rozwoju i pogłębienia przyjaźni obu naszych narodów. Utworzenie urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w stolicy Niemiec, w Berlinie, oznacza konsekwentną kontynuację radzieckiej polityki pokoju i przyjaźni w stosunku do Niemiec.

W myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR, Wysokiemu Komisarzowi Związku Radzieckiego w Niemczech powierzono „reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością organów władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wypływających z poczdamskich uchwał mocarstw sojuszniczych o Niemczech". Zadania te stanowią bezpośrednią kontynuację radzieckiej polityki pokojowej w stosunku do Niemiec, wyrażonej w radzieckim projekcie zasad traktatu pokojowego z Niemcami, który umożliwia pokojowy rozwój zjednoczonych i niezawisłych Niemiec oraz przewiduje wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu jednego roku po zawarciu traktatu pokojowego.

Naród niemiecki musiał stwierdzić z oburzeniem, że działalność wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Bonn zmierzała do pogłębienia rozbicia Niemiec i do narzucenia Niemcom zachodnim układów wojennych, podpisanych w Bonn i Paryżu. Taka polityka stanowi przeszkodę na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i ma na celu utrzymanie obcego panowania wojskowego w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony.

Rada Ministrów NRD uznała zobowiązania i wymagania w stosunku do narodu niemieckiego, wypływające z układu poczdamskiego, za podstawę swej polityki. W tym duchu Rada Ministrów i Izba Ludowa wysuwały niejednokrotnie propozycje w kierunku porozumienia między Niemcami ze wschodniej i zachodniej części naszej ojczyzny, w celu przyspieszenia odbudowy jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Propozycje te wywołały szeroki oddźwięk w narodzie niemieckim, wyrażają one bowiem wolę wszystkich miłujących pokój Niemców.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi w uchwale Rady Ministrów ZSRR nowy dowód wielkiego zaufania narodów radzieckich do sił demokratycznych narodu niemieckiego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR dodaje sił i otuchy ruchowi patriotycznemu, walczącemu o jedność, demokrację i pokój w całych Niemczech.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich szczerych patriotów niemieckich, by wyżej wznieśli sztandar niezawisłości narodowej i ponieśli go naprzód, do zwycięstwa.

Nad nowymi zadaniami rolnictwa
obradował Krajowy Zjazd ZZ Pracowników Rolnych i Leśnych

WARSZAWA (PAP). — 30 bm. rozpoczął obrady Krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, który jest jednocześnie zjazdem połączeniowym Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa ze Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Do połączonego związku wejdą pracownicy rolnictwa i pracownicy leśni, zaś pracownicy przemysłu drzewnego wejdą w skład Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobnego.

W obradach zjazdu biorą udział aktywiści związkowi, wybitni przodownicy pracy — brygadziści i traktorzyści z PGR i POM, przodujący oborowi i chlewmistrze, czołowi pracownicy leśni oraz przodujący pracownicy z warsztatów technicznej obsługi rolnictwa. Zjazd ma na celu podsumowanie całokształtu pracy łączących się związków za okres ostatnich 3 lat oraz wytyczenie głównych zadań związku na tle zadań Planu 6-letniego w rolnictwie. Zjazd dokona również wyboru władz nowego związku.

Na zjazd przybyli: minister PGR — Hilary Chełchowski, minister leśnictwa — Bolesław Podedwórny, wiceminister PGR — Antoni Kuligowski, z-ca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR — Zofia Staros oraz sekretarz CRZZ — Marian Czerwiński.

W pierwszym dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem dotychczasowego sekretarza Zarz. Gł. ZZPR — Nowickiego, który omówił osiągnięcia i braki w pracy organizacji związkowych.

W toku obrad przybyła serdecznie witana delegacja robotników „Ursusa", która w imieniu załogi złożyła meldunek o swym zobowiązaniu, które przewiduje wyprodukowanie do końca br. 200 traktorów ponad plan.

Włoska Partia Komunistyczna walczy z machinacjami przedwyborczymi chadecji
Przemówienie Palmiro Togliatti

RZYM (PAP). Sekretarz Generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie na wiecu przedwyborczym w Cuneo. Togliatti wezwał wyborców, aby demaskowali działalność obecnych przywódców Partii Liberalnej, którzy sprzymierzyli się z chadekami, chcąc dopomóc chadecji w zagarnięciu władzy we Włoszech na dalsze pięć lat.

Togliatti podkreślił, że przywódcy Partii Liberalnej, mimo szumnych deklaracji, nie są i nie będą nigdy zdolni do obrony niezawisłości narodowej Włoch.

W zakończeniu Togliatti wezwał mieszkańców Cuneo, by głosowali na Partię Komunistyczną, która walczy w obronie swobód demokratycznych, o niezawisłość i o pokój.

RZYM (PAP). Dziennik „L'Unita" podkreśla, że rząd włoski rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę ofensywę przeciwko burmistrzom należącym do partii postępowych.

Codziennie ukazują się oficjalne komunikaty o złożeniu z urzędu burmistrzów należących do Partii Komunistycznej, Socjalistycznej, lub „podejrzanych" o sympatie do tych partii.

W dniu 28 maja burmistrz miasta Stimugliano w prowincji Rieti i burmistrz Deniceto w prowincji Foggia zostali złożeni z urzędów. Od chwili rozpoczęcia kampanii wyborczej, w prowincji Foggia usunięto ze stanowisk siedmiu burmistrzów.

W mieście San Marco in Lamiso prefekt rozwiązał radę miejską, w której większość mieli komuniści i socjaliści i mianował komisaryczną radę miejską.

Dziennik „Avanti" podkreśla, że chodzi tu o z góry ustalony przez chadecję plan, którego celem jest usunięcie ze stanowisk jak największej ilości postępowych burmistrzów, radnych i innych członków samorządu przed dniem 7 czerwca br., w którym, jak wiadomo, mają się odbyć we Włoszech wybory powszechne.

W miejscowości Gaggi pod Messyną chadecki burmistrz Foti mianował członkami komisji wyborczej wyłącznie chrześcijańskich demokratów. Przedstawiciele Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej złożyli w biurze wyborczym prefektury protest, domagając się zmiany składu komisji.

Jak wynika z doniesień prasy, ambasador Stanów Zjednoczonych we Włoszech Clara Luce, przemawiając w Mediolanie w Amerykańskiej Izbie Handlowej, dała do zrozumienia, że jeśli chadecja nie wygra wyborów, to wszelka „pomoc" amerykańska zostanie wstrzymana.

ZSRR spełnia prośbę rządu austriackiego
Komunikat radzieckiej służby informacyjnej w Austrii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Wiednia. Radziecka służba informacyjna w Austrii opublikowała w dniu 28 bm. komunikat, w którym stwierdza:

Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii generał A. Świridow przyjął kanclerza J. Raaba i oświadczył mu co następuje:

Rząd radziecki rozpatrzył przychylnie propozycję rządu austriackiego w sprawie sprzedaży rządowi austriackiemu aktywów znajdujących się w budowie elektrowni wodnej „Ibbs — Persenseig", które przeszły na własność ZSRR jako b. mienie niemieckie w Austrii oraz postanowił w celu przyśpieszenia budowy elektrowni wodnej niezbędnej dla gospodarki austriackiej, uwzględnić prośbę rządu austriackiego w sprawie sprzedaży wyżej wymienionych aktywów na warunkach zaproponowanych przez rząd austriacki.

Podpisanie odpowiedniej umowy z przedstawicielami rządu austriackiego powierzono zarządowi mienia radzieckiego w Austrii.

Wysoki komisarz Swiridow oraz kanclerz federalny Raab omówili również niektóre inne problemy, interesujące obie strony.

Dokerzy algerscy
walczą o pokój

PARYŻ (PAP).—Jak donosi dziennik „L'Humanite", dokerzy Algeru, na znak solidarności z narodem vietnamskim walczącym bohatersko przeciwko kolonizatorom francuskim, odmówili kilka dni temu załadowania sprzętu wojennego na statek, który miał odpłynąć do Indochin.

Również dokerzy Oranu, mimo gróźb policji, odmówili załadowania broni i amunicji na pokład statku mającego płynąć do Saigonu.

W telegraficznym skrócie

* **Jak donosi korespondent Reutera z Bejrutu, dnia 31 maja ogłoszono dekret o rozwiązaniu parlamentu libańskiego. Nowe wybory mają się odbyć za trzy miesiące.**
* **Przywódca radykałów Mendes — France, który — jak wiadomo — na propozycję prezydenta Auriola, podjął się próby utworzenia gabinetu, oświadczył przedstawicielom prasy, że w poniedziałek 1 czerwca lub w środę, stanie przed Zgromadzeniem Narodowym by ubiegać się o inwestyturę (upoważnienie do utworzenia rządu).**
* **Jak donoszą z Tokio, w Japonii szerzy się ruch strajkowy. Od dnia 8 maja trwa strajk dwóch największych w kraju towarzystw papierniczych.**

Do ruchu strajkowego przyłączyli się również robotnicy przemysłu spożywczego. Agencja „Kyodo Cusin" podała w dniu 30 bm., że strajk 5.600 robotników zatrudnionych w browarach doprowadził do częściowego uwzględnienia postulatów strajkujących.

* **Zachodnio-berliński dziennik „Telegraph" donosi, że komisja bońskiego Bundestagu do spraw „bezpieczeństwa europejskiego", zatwierdziła tzw. „ustawę o ochotnikach, pragnących wstąpić do armii zachodnio-niemieckiej".**
* **Jak donoszą z Phenianu, lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje wsie prowincji północny Hamgen. Dnia 19 bm. samoloty amerykańskie zrzuciły około 200 bomb na wsie Ebda i Hwato. Tegoż dnia Amerykanie ostrzeliwali z karabinów maszynowych wyżej wymienione wsie. Dnia 20 maja lotnictwo amerykańskie bombardowało miasto Kimczak i jego okolice.**
* **Jak donosi dziennik „L'Humanite", rada prefektury departamentu Loiret unieważniła mandat znanego patrioty francuskiego Henri Martina, który, jak wiadomo, znajduje się obecnie w więzieniu, skazany na 5 lat pozbawienia wolności za swą działalność w obronie pokoju. W ostatnich wyborach samorządowych Martin został wybrany radnym miejskim.**
* **W sobotę odbył się we Francji strajk kolejarzy, którzy domagają się poprawy warunków pracy. Kolejarze strajkowali na Dworcu Lyońskim w Paryżu, w Saint—Etienne i w Dijon oraz na całej linii kolejowej łączącej Paryż z Lyonem. Oprócz maszynistów i obsługi pociągów strajkowali także robotnicy warsztatów kolejowych. W środę 27 maja na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy kolejarze w całej Francji mają przeprowadzić strajk powszechny dla poparcia swych postulatów ekonomicznych.**

Wychowujemy pokolenie budowniczych Polski Ludowej
Uchwała Krajowej Narady Przodujących Kierowników Świetlic Wiejskich

Dnia 27 i 28 maja obradowała w Warszawie I Krajowa Narada Przodujących Kierowników Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury. Ok. 600 delegatów całego kraju, którzy wzięli udział w naradzie dokonało przeglądu osiągnięć i niedomagań życia kulturalno - oświatowego wsi, skupiającego się wokół 17 tys. świetlic wiejskich. W tej liczbie znajduje się ponad tysiąc świetlic gminnych, pracujących pod opieką wydziałów kultury rad narodowych, ok. 11.500 świetlic gromadzkich, kierowanych przez ZSCh i ZMP oraz świetlice w PGR-ach, POM-ach i wiejskie świetlice SP. Narada nakreśliła jednocześnie nowe zadania świetlic w walce o jak najszerszy rozwój kultury na wsi, o pełne zlikwidowanie ciemnoty i zacofania, które pozostawiły w spadku rządy burżuazji, w walce o pełne włączenie wsi polskiej w wielkie dzieło budowy nowego szczęśliwego jutra.

Uczestnicy narady przyjęli uchwałę ustalającą zadania aktywu kulturalno - oświatowego na wsi oraz wytyczne realizacji tych zadań.

„Wraz z uprzemysłowieniem naszego kraju — czytamy w uchwale — **postępuje krok za krokiem likwidacja wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, rośnie i rozwija się gospodarka rolna, podnosi się stale dobrobyt milionowych rzesz pracującego chłopstwa. Rewolucja kulturalna zapuszcza głęboko korzenie na wsi polskiej. Rośnie nowy świadomy swych zadań człowiek. Wzmaga się jego pęd do wiedzy i kultury, uczy się on doskonalić gospodarkę rolną, coraz bardziej aktywny staje się jego udział w rządzeniu państwem. Rośnie stale wielotysięczna rzesza aktywu społecznego świadomych działaczy kulturalno - oświatowych, którzy swym zapałem i bojową postawą, przełamując wiele trudności, walczą ofiarnie o rozwój kultury narodowej, o socjalizm".**

Podkreślając poważny dorobek pracy świetlic wiejskich, uchwała stwierdza jednak niedostateczne nadążanie pracy kulturalno - oświatowej za stale wzrastającymi zadaniami wsi polskiej. Wiele świetlic słabo wiąże swą pracę z życiem gromady, odrywa się od żywotnych problemów nurtujących pracujące chłopstwo. Znaczna część świetlic w gromadach uspółdzielczonych nie skupia swej pracy wokół zadania umocnienia spółdzielni produkcyjnej. Świetlice niedostatecznie koncentrują uwagę na popularyzowaniu materialistycznego poglądu na świat wśród ludności wiejskiej, za mało zwalczają zabobony i przesądy.

W tym stanie rzeczy narada uważa za konieczne: podniesienie poziomu politycznego masowego ruchu kulturalno - oświatowego na wsi, ścisłe związanie działalności świetlic z aktualnymi politycznymi i gospodarczymi problemami gromady, przepojenie wszystkich form pracy walką o podniesienie produkcji rolnej, o terminowe i systematyczne wywiązywanie się wsi z obowiązków wobec państwa ludowego.

Uczestnicy narady wzywają w uchwale Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz rady narodowe do zorganizowania systematycznej pomocy instrukcyjno - metodycznej dla świetlic wiejskich w oparciu o domy kultury oraz do wzmocnienia kontroli pracy świetlic wiejskich. Rady narodowe winny otoczy należytą opieką świetlice, w większym niż dotychczas stopniu troszczyć się o pomieszczenia świetlic, wzmocnić wydziały i oddziały kultury, by uczynić je ośrodkami rzeczywistego kierowania i koordynacji życia świetlicowego wsi, ożywić działalność komisji oświaty i kultury zwłaszcza powiatowych i gminnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej winien wzmóc prace na odcinku świetlic, w szczególności uaktywnić zarządy gminne i koła gromadzkie, aby brały czynny udział w pracach świetlicowych, pomagały w organizowaniu funduszu społecznego dla świetlic.

Uczestnicy narady zwracają się w uchwale z apelem do kół ZMP w całym kraju, aby delegowały najlepszych swych aktywistów do pracy w świetlicach wiejskich, aby włączały młodzież powracającą z brygad SP do pracy w świetlicy. Uchwała apeluje także do związków zawodowych i świetlic robotniczych, do wydziałów politycznych POM-ów, do organizacji masowych, nauczycielstwa i inteligencji twórczej, do instytucji artystycznych i oświatowych aby przyszły z wszechstronną pomocą świetlicom wiejskim.

Uczestnicy narady wzywają kierowników świetlic wiejskich z całego kraju do podejmowania zobowiązań w długookresowym współzawodnictwie dla godnego uczczenia 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Wychowujemy niestrudzenie i ofiarnie pokolenie budowniczych Polski Ludowej — czytamy w zakończeniu uchwały — realizujemy wskazania ukochanego przywódcy naszego narodu, Towarzysza Bolesława Bieruta".

Sukcesy
wojsk ludowych w Korei

PEKIN (PAP).—Jak donosi Agencja Nowych Chin, w okresie od 27 maja koreańskie i chińskie wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty na froncie koreańskim, zabijając i raniąc ponad 1.500 żołnierzy amerykańskich, lisynmanowskich, brytyjskich i tureckich.

Na froncie wschodnim i środkowym siły ludowe zdobyły szereg pozycji nieprzyjaciela. Ciężkie boje toczyły się w Juldong, na płn.-wsch. od Kumsongu. Wielokrotne ataki przeciwnika zostały odparte przez wojska ludowe, wspierane przez potężny ogień artyleryjski.

Na froncie zachodnim siły ludowe zdobyły trzy wzgórza zajmowane przez nieprzyjaciela na płn.-zach. od Koreangpori. Po zniszczeniu dwóch plutonów tureckich wojska ludowe odparły Amerykanów, którzy pospieszyli im na odsiecz.

Amerykanie musieli się wycofać ze znacznymi stratami.

W ciągu godzinnego ataku wojska ludowe zdobyły pozycje Phenczun na płn.-zach. od Koreangpori, obejmujące umocnienia i trzy tunele. Na odcinku tym oddziały brytyjskie straciły ok. 200 żołnierzy.

Przed Światowym Kongresem Kobiet

KOPENHAGA (PAP). Codziennie przybywają do Danii delegacje na Światowy Kongres Kobiet, którego otwarcie nastąpi dnia 5 czerwca.

Jak podaje Komitet Przygotowawczy Światowego Kongresu Kobiet, do Kopenhagi przybyły już delegacje kobiet z Indii, Kaszmiru, Kuby, Islandii, Jawy i Celebesu.

Bronisław Szafran

I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie

O wzrost poziomu kierownictwa partyjnego życiem gospodarczym

Podstawowym zadaniem wynikającym z budownictwa socjalizmu jest przedterminowe wykonanie planów gospodarczych przez wszystkie nasze zakłady, przedsiębiorstwa i instytucje.

Stąd właśnie wypływa dla Partii zadanie odpowiedniego ukształtowania świadomości mas dla potrzeb socjalistycznego budownictwa, zadanie wzbudzenia ich entuzjazmu i hartu.

Te główne zadania stoją przed każdą instancją partyjną. Do ich realizowania Komitet Miejski włączył wszystkie istniejące dźwignie jak związki zawodowe, ZMP, organizacje kobiece itp.

Zasadniczymi ogniwami poprzez które staramy się kierować działalnością zakładów są podstawowe organizacje partyjne istniejące we wszystkich poważniejszych zakładach pracy.

Wiele jest dobrze pracujących organizacji partyjnych takich, jak w FSC, WSK, Lubelskich Fabrykach Wag i w wielu innych. Miernikiem ich pracy jest przede wszystkim wykonywanie planów produkcyjnych, praca masowo-polityczna, kulturalno - oświatowe, działalność ekip łączności, które istnieją we wszystkich zakładach i poważnie przyczyniają się do przebudowy wsi lubelskiej.

Ale wiele organizacji partyjnych nie spełnia należycie swych zadań, ma większe lub mniejsze braki i dlatego między innymi 13 poważniejszych zakładów pracy nie wykonało w roku 1952 planów produkcyjnych.

W czym tkwi przyczyna słabości tych organizacji? W niedostatecznej pomocy ze strony Komitetu Miejskiego, w oderwaniu się od nich, w nieznajomości ich codziennych kłopotów, bolączek, i trudności, w nieznajomości kierunku naporu wrogich elementów. Stąd defensywny charakter pracy tych organizacji, niezaradność, wleczenie się w tyle.

O właściwie pojętą krytykę i samokrytykę

Takie organizacje rzecz oczywista nie mogą cieszyć się autorytetem załogi, nie mogą się rozbudowywać. Zamiast wychowywać członków na świadomych, zdyscyplinowanych towarzyszy, psują ich, osłabiają dyscyplinę, demoralizują. Takie są organizacje partyjne przy Lub. Zakł. Przem. Spirytusowego, Zakładach Mięsnych, LZM (dawniej Lechia) i in. Zrozumiałe, że zakłady te pozostają w tyle. Plany rzeczowe nie są wykonywane a fundusze płac są przekraczane, gdyż nie ma walki o obniżenie kosztów własnych nie rozwija się współzawodnictwo, racjonalizatorstwo.

W takich też zakładach rodzą się teorie „obiektywnych" trudności dla wytłumaczenia niewykonania planów, jak np. w Lubelskich Zakładów Metalowych, które plan roczny zrealizowały zaledwie w 57%.

W takich zakładach nie ma krytyki i samokrytyki głównego oręża w usuwaniu błędów i niedomagań. Wprawdzie na skutek naszego ciągłego przypominania o konieczności krytyki i samokrytyki, o wytworzeniu dla niej właściwej atmosfery dyrektorzy i sekretarze nauczyli się już mówić o krytyce, niektórzy deklamują nieraz na ten temat bardzo wzniośle i płynnie, uważając to za swój obowiązek, niemal za powinność służbową. Zapominają jednak o takiej „drobnostce" jak o konieczności zastosowania słów w praktyce, świecenia swym osobistym przykładem. I dlatego b. często po takim oficjalnym, uroczystym wystąpieniu nt. konieczności krytyki i samokrytyki, w szarzyźnie codziennej pracy jej „głosiciele" dopuszczają się karygodnych czynów, tłumią krytykę, szykanują ludzi, których wczoraj zachęcali do śmiałego krytykowania. Takie wypadki mieliśmy np. w LZM, w Centrali Mięsnej, w budownictwie.

Ciągłe stawianie przed organizacjami partyjnymi konieczności rozwijania krytyki i samokrytyki sprawiło, że wśród członków partii sprawa ta jest coraz bardziej doceniana, że przełamana została już dawno bojaźń, nieśmiałość i niechęć do samokrytyki ze strony poszczególnych kierowników partyjnych i gospodarczych. W wyniku tego często już możemy usłyszeć na zebraniach przyznawanie się do błędów i niedociągnięć, co też jest już osiągnięciem, a ściślej mówiąc, byłoby osiągnięciem gdyby... i tu właśnie sęk — gdyby sprawa nie kończyła się na tym. Weźmy np. węzeł kolejowy. Jeśli ktoś nieznający tej organizacji partyjnej będzie przysłuchiwał się przebiegowi posiedzenia komitetu zakładowego węzła, czy aktywu to wyniesie o tej organizacji dobre wrażenie. Towarzysze będą tam występować krytycznie i samokrytycznie: „myśmy zawalili szkolenie partyjne", „myśmy zaniedbali parowozownię", „myśmy zapomnieli o oddziałowych organizacjach partyjnych" itp., to „myśmy" będzie się sypać jak z worka. Ale na drugi dzień towarzysze zabierają się z rana do roboty... i robią po staremu. Jest to oczywiście wina Komitetu Węzła, który przez długi okres czasu nie nauczył się kończyć zebrań konkretnymi wnioskami i kontrolować ich wykonanie. Zaraziły się tym oddziałowe organizacje partyjne, a z kolei poszczególne odcinki administracyjne.

To jest właśnie ten chorobliwy objaw cechujący większość naszych organizacji a częściowo i Komitet Miejski. Mówię — częściowo — dlatego, że Komitet Miejski wydał już tej chorobie nieubłaganą walkę za pomocą — jak nam się zdaje najlepszych środków. I tak np. jeśli na IV Konferencji Miejskiej stwierdziliśmy samokrytycznie, że główną przyczyną słabego tętna życia politycznego i organizacyjnego partii w naszych zakładach jest niedostateczna więź KM z organizacjami partyjnymi oraz brak szerokiego stałego aktywu i systematycznej z nim pracy — to po Konferencji Miejskiej przystąpiliśmy niezwłocznie do „odnowienia" aktywu poprzez wytypowanie nowych 120 instruktorów nieetatowych, niezależnie od koła prelegentów, aktywistów do spraw łączności miasta ze wsią, wykładowców itp.

Z całym tym aktywem Komitet Miejski rozpoczął systematyczną pracę, według ustalonego planu, przerabia z nim na odprawach miesięcznych i seminariach ważniejsze zagadnienia, które następnie przenoszone są na organizacje partyjne. Taka forma pracy daje już konkretne rezultaty: uaktywniają się nasze organizacje partyjne, rozbudowują się i oczyszczają jednocześnie z elementów obcych i przypadkowych. W ciągu I kwartału wykluczono i skreślono 114 członków i kandydatów a przyjęto na członków i kandydatów 209 ludzi bezpośrednio związanych z produkcją. Dzięki temu zmieniła się już na lepsze sytuacje w węźle kolejowym i w wielu innych organizacjach partyjnych, ożywiła się praca masowo-polityczna, sprawniej wykonywane są zadania produkcyjne. Dla przykładu podać można, że w 13 zakładach, które w ub. roku nie wykonały planu — w pierwszym kwartale plany zostały w zasadzie wykonane (tylko ZBM 94 procent).

Plany wykonywane są bardziej rytmicznie, coraz lepiej jakościowo i przy mniejszych kosztach własnych. Ważną rolę odgrywa tu rozwój współzawodnictwa, zobowiazań długookresowych, które rozwijają się coraz szerzej.

Praca partyjno-polityczna to nasz codzienny obowiązek

Chcąc prawidłowo kierować życiem politycznym i gospodarczym nie wolno zapominać o najistotniejszej sprawie. Towarzysz Bierut mówił na VIII Plenum, że tą najistotniejszą dla Partii sprawą jest zacieśnianie więzi z masami.

Doświadczenia KPZR i doświadczenia nasze uczą, że, kiedy idziemy do najszerszych mas z prawdą chwili obecnej i prawdą o perspektywach naszego budownictwa, zawsze znajdziemy w masach zrozumienie i poparcie.

„Znajdziemy to poparcie tym łatwiej — mówi towarzysz Bierut na VIII Plenum — im szybciej Partia nasza zdoła wzmocnić swe szeregi, im bliżej, aktywniej, zrozumialej wyjaśniać będziemy bezpartyjnym aktywistom i przodownikom pracy, a poprzez nich całemu ludowi pracującemu sens naszej polityki, cele i zasady polityki naszej Partii i Rządu Ludowego".

Otóż w tym celu konieczne jest podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii, uodpornienie ich na wpływy wrogiej ideologii i wypieranie tej ideologii z umysłów wielu jeszcze ludzi pracy. A nasze organizacje partyjne nie zawsze to widzą, nie wszyscy członkowie rozumieją, że z naporem wrogiej propagandy, podsycanej i inspirowanej przez szczekaczki imperialistyczne, trzeba bezlitośnie walczyć. Argumentów nam przecież nie brak, musimy tylko nauczyć się nimi operować i zestawiać z fałszywymi, bzdurnymi, niedorzecznymi kłamstwami wrogiej propagandy.

Jeśli nauczymy tego wszystkich członków Partii stanowić to będzie olbrzymią siłę, która przygwoździ wroga.

Są towarzysze, którzy nie lubią pracy partyjno-politycznej, uciekają od niej, mówią, że jest to robota, która nie ma początku ani końca, której wyników nie można określić tak jak to jest przy wyprodukowaniu jakiejś maszyny czy innego przedmiotu i dlatego rzekomo praca taka ich nie mobilizuje. Ci towarzysze mylą się głęboko. Nie rozumieją, że wszystko to, co osiągnęliśmy dotychczas jest wynikiem pracy polityczno-uświadamiającej wśród mas i że wyniki te są coraz bardziej widoczne.

Czymże jak nie wzrostem świadomości politycznej w wyniku naszej pracy ideologicznej jest troska klasy robotniczej o zwiększenie dochodu narodowego? Dziś robotnicy coraz lepiej i coraz szerzej rozumieją, że poziomu bytowego rodziny robotniczej nie określa się tylko wysokością uposażenia miesięcznego otrzymanego z fabryki, lecz wlicza się tu również wszystkie zdobycze socjalne, oświatowo-kulturalne, na które Państwo przeznacza corocznie miliardy złotych, a które trafiają w rezultacie do budżetu każdej pracującej rodziny. Stąd właśnie w trosce o zwiększenie dochodu narodowego załogi fabryczne szukają przyczyn niedostatecznego wzrostu wydajności pracy i znajdują je m. in. w zaniżonych przestarzałych normach. Stąd inicjatywa wielu przodujących robotników, młodzieży i załóg całych odcinków produkcyjnych w kraju i w naszym mieście dąży do ustalenia nowych, mobilizujących norm. Jest to cenna inicjatywa prawdziwych gospodarzy kraju, ofiarnych patriotów, którzy rozumieją, że tylko wspólnym twardym wysiłkiem umacniać można nasze Państwo Ludowe, jego obronność przed grabieżczym imperializmem, oraz podnosić warunki bytowe mas pracujących.

Masowy ruch rewizji norm, znalazł szeroki oddźwięk we wszystkich zakładach pracy w NRD. Na zdjęciu: brygada zbrojarzy Johannesa Scherzla (po środku) po przedyskutowaniu dotychczasowych norm wypowiedziała się za ich podwyższeniem o 10%, zobowiązując się równocześnie do przekraczania nowych norm. (Fot. — CAF)

Dr med. Józef Freytag

Instytut Medycyny Pracy Wsi w trosce o zdrowie robotnika rolnego

Nigdy — do czasów naszej rzeczywistości — nie było notowane w historii wsi polskiej, by kilkuosobowa ekipa lekarska prowadziła sezonowe badania robotników rolnych, mające na celu poznanie środowiska oraz wpływu warunków pracy na stan ich zdrowia. Tego rodzaju zadania leżą w programie prac badawczo - naukowych Instytutu Medycyny Pracy Wsi, powołanego w Polsce Ludowej przez Ministra Zdrowia w sierpniu 1951 r. Prace Instytutu są ściśle związane z Akademią Medyczną w Lublinie. W roku bieżącym, podobnie jak i w ubiegłym, Dział Terenowy Instytutu prowadzi badania z zakresu patologii pracy, obejmujące traktorzystów i robotników zatrudnionych przy wysiewie nawozów sztucznych oraz opylaniu i zraszaniu roślin środkami owadobójczymi, a nieobojętnymi dla zdrowia człowieka.

W artykule tym szkicujemy prace ekipy lekarskiej Działu Terenowego Instytutu, która prowadziła swe badania nad wpływem wstrząsów mechanicznych i innych czynników związanych z pracą na traktorze.

Badania prowadzone były od 21 kwietnia do 6 maja br. na terenie zespołu PGR Machnów. Jest to jeden z największych w naszym kraju produkcyjnych kombinatów rolnych. Ciągła, codzienna obserwacja stanu zdrowia człowieka pracującego na traktorze — była tematem zasadniczym, ale nie wyłącznym, bowiem badania naukowe uwzględniać dzisiaj muszą nie tylko samego człowieka, ale też środowisko jego pracy i bytowania i wzajemne oddziaływanie. Stąd też w ekipie znaleźli się obok lekarzy specjalistów — lekarz-higienista i inżynier-rolnik. Zebrany w tych warunkach materiał pozwala dopiero na naukowe ujęcie całości zagadnienia, wyciągnięcie praktycznych wniosków — i przekazania ich w teren. Niemal całą energię pracowników Machnowa pochłania praca nad wykonaniem planów produkcyjnych, ale stwierdzić trzeba, że **ludzie ci nie mają stałej na dobrym poziomie zorganizowanej opieki lekarsko - higienicznej.** Na ten fakt, wyciągając wnioski na podstawie naszej szesnastodniowej pracy lekarskiej — chcielibyśmy zwrócić uwagę.

W naszej rzeczywistości troska o człowieka pracy jest zadaniem naczelnym. W produkcji obok robotnika wszędzie staje dzisiaj lekarz, który swą wiedzą chroni jego zdrowie. **Zadania sanitarno-epidemiologiczne muszą być przez administrację w całej pełni honorowane** — i to na równi z innymi zagadnieniami, zwłaszcza jeśli idzie o socjalistyczną gospodarkę rolną. Administracji w tym trudnym zadaniu należy pomagać. Zacofanie i prymityw wsi polskiej muszą bezwzględnie ustąpić. Obowiązek ochrony zdrowia nie odnosi się tylko do samego robotnika, obejmuje jego rodzinę, (m. in. opieka nad matką i dzieckiem, przedszkola i żłobki wiejskie). Ponieważ akcja ta jest trudna do stałego kontrolowania z uwagi na odległości — tym więcej wymaga rekrutacji ludzi o nastawieniu społecznym, posiadającym odpowiednią wiedzę i praktykę. **Apelujemy do właściwych władz administracyjnych i związkowych, by wspólnie z lekarzami stanęły do pracy nad postawieniem Machnowa w rzędzie przykładowego Zespołu PGR.** Machnów stać się powinien niejako naszym lekarskim i społeczno-oświatowym laboratorium terenowym, z którego doświadczenia przenosić będziemy na cały kraj. Nieprawdą jest, że higiena nie ma dostępu na wieś, nieprawdą jest, że akcja oświatowo-sanitarna nikogo tam nie interesuje, bo nie ma na to czasu. My nie teoretyzujemy, ale opieramy się na doświadczeniu, na wypowiedziach ludzi prostych, którzy po pracy słuchali nadawanych przez radiowęzeł pogadanek na temat ochrony zdrowia, na temat — co to jest choroba zakaźna, zawodowa, jak chronić dziecko itd.

Systematyczna, spokojna — jak orka — praca na pewno podniesie zdrowie wsi w Polsce Ludowej.

BUDOWA MIASTA NOWA HUTA

Na zdjęciu: na polach i łąkach podkrakowskich wsi powstaje pierwsze socjalistyczne miasto.

Mniej laurek, a więcej krytyki!

Narada kierownictw POM Lubelszczyzny niecałkowicie spełniła swe zadanie

W dniach od 21 do 23 maja br. odbyła się konferencja dyrektorów, kierowników wydziałów politycznych i starszych agronomów wszystkich Państwowych Ośrodków Maszynowych Lubelszczyzny. Na miejsce obrad przeznaczono POM Skrobów jako jeden z przodujących i rozporządzający prócz tego wyjątkowo dobrymi warunkami lokalowymi. Zadaniem konferencji, poza zaznajomieniem kierownictwa POM z szeregiem ważnych zagadnień z dziedziny organizacyjno - administracyjnej, była ocena kampanii siewnej oraz omówienie przygotowań do akcji żniwnej. Trzeba bowiem wiedzieć, **że po raz pierwszy od chwili powstania ośrodków maszynowych na Lubelszczyźnie wykonały one swoje plany produkcyjne w 107% w wyniku czego województwo nasze w skali ogólnokrajowej zajęło pod tym względem szóste miejsce.**

Ten niewątpliwy sukces wywołał potrzebę zanalizowania czynników, które go umożliwiły oraz konieczność wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Rzecz nagląca, ponieważ stoimy przed okresem niezmiernej wagi jakim dla rolniczej Lubelszczyzny jest zbiór zbóż. Rola państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w czasie kampanii żniwnej zadecyduje w dużej mierze o jej wyniku, a tym samym pośrednio o czwartym roku Sześciolatki.

Zarząd Okręgowej Ekspozytury POM w Lublinie przygotował się do konferencji sumiennie. Widoczne to było szczególnie w referacie dyr. Tanany, który szczegółowo omówił osiągnięcia i braki w pracy POM.

Jednym z najważniejszych błędów większości POM Lubelszczyzny to pójście po najmniejszej linii oporu i nadrabianie planów produkcyjnych transportem. Wystarczy powiedzieć, że w Różance, Sielcu, Brusie transport dochodził lub nawet przekraczał 75%. Jasne jest że eksploatując maszyny w transporcie państwowe ośrodki maszynowe nie były w stanie spełnić swych zadań wobec spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych (lekceważąc umowy lub się zupełnie nie starając o ich zawarcie)!

Druga część referatu dyr. Tanany poświęcona była przygotowaniom do akcji żniwno - omłotowej. Zwrócił on uwagę zebranych na fakt, że w okresie kampanii siewnej dysponowano dostateczną ilością maszyn (zdarzało się, że było ich nawet za dużo), natomiast maszyn potrzebnych do obsłużenia żniw jest stosunkowo **mało.**

Ostatnim zagadnieniem, które poruszył referent, była sprawa kadr. Dyr. Tanana ze szczególnym naciskiem sformułował prośbę pod adresem zebranych o właściwy, oparty na życzliwości i jednostkowej analizie stosunek do szeregowych pracowników POM.

Sprawę kadr omówił dokładniej kierownik wydziału politycznego Ekspozytury POM w Lublinie tow. Krajewski. Starał się on znaleźć przyczynę zatrważającej ich płynności i doszedł do wniosku, że jedną z głównych—jest nie dość odpowiedzialne, a niekiedy nawet bezduszne obchodzenie się kierownictwa POM z pracownikami.

W dyskusji zabrał głos dyrektor POM w Lubyczy Królewskiej tow. Mendel. Stwierdził on, że dużą pomocą w wykonaniu planów produkcyjnych (Lubycza zajmuje I miejsce) było stanowisko samych spółdzielni produkcyjnych, w jego rejonie, które doceniły znaczenie mechanicznej uprawy ziemi i używały do transportu koni (np. przewóz nawozów sztucznych), a ciągników wyłącznie do robót polowych. Procent wykonanego planu mógłby być w Lubyczy wyższy, gdyby wszystkie maszyny były wykorzystane w kampanii siewnej. Tymczasem 13 jednostek nie brało w niej udziału. Do akcji żniwno - omłotowej maszyn jest natomiast za mało, a niektóre są już mocno zużyte. Ponieważ współczynnik dla snopowiązałki jest zbyt niski, dla podwyższenia zarobków traktorzysty będzie się stosować agregację. Ważnym momentem w przemówieniu tow. Mendla był postulat, by poprzez wyższe instancje zostały skontrolowane i ustalone po nowemu normy warsztatowe, które są poważnie zaniżone.

Tow. Twardowski, dyrektor POM Mircze opowiedział zebranym, jak radzono sobie w tym Ośrodku w ciężkich chwilach. Gdy na jakimś odcinku kampania siewna załamywała się, wysyłano tam starszego agronoma lub kierownika wydziału politycznego. W sytuacjach poważniejszych zwoływano zebranie podstawowej organizacji partyjnej, która ustawiała odpowiednio ludzi. W momentach wielkich trudności odbywano naradę produkcyjną całej załogi, co poważnie pomogło. Poza tym systematycznie wychodziła „Błyskawica" i co tydzień ogłaszane były tablice współzawodnictwa w brygadach i w POM (fakt, że jedni z traktorzystów „jechali na samolocie", a inni na „żółwiu" robił swoje). Obecnie POM Mircze starannie przygotowuje się do żniw, remontując i kontrolując maszyny, opracowując harmonogramy.

Dyrektor POM w Międzylesiu, tow. Witan, przyznał, że w jego rejonie spółdzielcy wyprzedzili POM. Nie czekając na realizowanie przez niego umów sami zabrali się do siewów. Maszyny POM psuły się w czasie akcji i plan dobrze opracowany załamywał się. Tow. Witan zapewnił, że sytuacja tego rodzaju nie powtórzy się już po raz drugi i akcja żniwno-omłotowa zostanie przeprowadzona sprawnie. Remont maszyn jest w toku.

O przygotowaniach do akcji żniwnej zameldował również starszy agronom z Opola - Podedwórze, ob. Szczygieł. Tablice współzawodnictwa poważnie przyczyniły się w tym POM do przyśpieszenia kampanii siewnej zachęcając traktorzystów do zwiększenia wydajności pracy. Jednak i tu nie wszystkie umowy wykonano. Maszyny POM wyruszyły w pole z opóźnieniem, a **spółdzielcy nie czekali i sami zabrali się do siewów.** Spółdzielnia produkcyjna Lubiczyn obsiała na własną rękę, końmi w ciągu 7 dni 165 ha.

Po wysłuchaniu wypowiedzi dyskutantów wystąpił z krótkim, lecz wnikliwym przemówieniem kierownik eksploatacji ekspozytury tow. Stec. Stwierdził on na wstępie, że dyrektorzy i agronomowie mało mówią o sposobach i metodach jakimi posługiwali się w kampanii siewnej, nie informują jak wyobrażają sobie rolę POM w akcji żniwno - omłotowej. Położył on ogromny nacisk na mechanizację pracy w spółdzielniach produkcyjnych. W związku z tym zadaniem państw. ośrodków maszynowych powinno być przejęcie wszystkich prac cięższych polowych a nastawienie spółdzielców na zajęcia hodowlane i plantatorskie. Wymaga to przeprowadzenia przez dyrekcję POM systematycznej analizy każdej spółdzielni indywidualnie, bezwzględnego dotrzymania umów i likwidacji do minimum transportu. Koniec przygotowań do akcji żniwnej naznaczył tow. Stec na dzień 1 lipca.

Kierownik Wydziału Spółdzielczości Produkcyjnej Prezydium WRN tow. Jałtoszuk stwierdził, że w niejednym wypadku spółdzielnie przerosły POM w ich rozwoju. Niedotrzymywanie umów podrywa zaufanie do ośrodków maszynowych, do czego nie wolno dopuścić, choćby ze względu na walkę o wzrost wydajności z hektara. W chwili obecnej, gdy wszystkimi siłami dążymy do umocnienia nowozorganizowanych spółdzielni państw. ośrodki maszynowe powinny odegrać ważną rolę.

— Za umową kryje się głęboka treść polityczna — podkreślił przedstawiciel Centralnego Zarządu POM w Warszawie tow. Próchniak. — Umowa — stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia — jest skojarzeniem interesów spółdzielni produkcyjnej z interesami państwa. POM to pomoc państwa dla wsi. Za niedotrzymanie umów może spotkać państwowe ośrodki maszynowe ostra krytyka ze strony spółdzielców, którzy niejednokrotnie za poniesione straty występują na drogę sądową. Tow. Próchniak zwrócił również uwagę na niepokojący fakt, że w dyskusji nie odzwierciedliła się masowa praca polityczna. Ani jeden kierownik wydziału politycznego POM nie brał w niej udziału.

Po przedstawieniu po krótce najistotniejszych problemów poruszonych na konferencji i po streszczeniu ważniejszych wypowiedzi dyskutantów stwierdzić należy, że narada odsłoniła przede wszystkim ogrom poważnych zadań stojących przed ośrodkami maszynowymi w związku z coraz intensywniejszym przechodzeniem wsi na tory gospodarki zespołowej. **Jakkolwiek nie można sformułować zarzutu, że nie szukano sposobów ich realizacji, to jednak przyznać trzeba, że w całości nie wykorzystano podstawowego środka, mianowicie zdrowej, szczerej krytyki i samokrytyki. Stanowisko Zarządu Okręgowej Ekspozytury w stosunku do wielu niedociągnięć było zanadto pobłażliwe Przypatrując się obradom — miało się wrażenie, że rejestrując niewątpliwy krok naprzód jaki państwowe ośrodki maszynowe województwa lubelskiego w tym roku zrobiły, Ekspozytura Okręgowa nie uwypukliła we właściwej mierze ich błędów i nie oceniła ich jak należało krytycznie. Rzucało się w oczy szczególnie w referacie tow. Krajewskiego który mówiąc o kadrach wspomniał o dziejących się w tej dziedzinie „skandalach", ale nie umiejscawiał ich, nie operował nazwiskami, nie nazywał rzeczy po imieniu. Przykłady przez niego przytaczane nie wynikały z głębokiej analizy poszczególnych ośrodkach maszynowych, ale miały charakter ilustracji do stwierdzenia, że nie wszystko jest w porządku. Tymczasem na naradzie nie należało zła sygnalizować, ale wykryć je, znaleźć przyczyny i środki zaradcze.**

Scharakteryzowane powyżej stanowisko Zarządu Okręgowej Ekspozytury upoważniło pracowników terenowych do przemilczenia powodów własnych niedociągnięć. Tłumaczono się warunkami obiektywnymi, nie oceniano krytycznie swego postępowania. W wypowiedziach dyrektorów zajmowały wiele miejsca skargi na niesfornych buchalterów, kasjerów itp., a nie widać było konkretnej pracy nad ludźmi, nad realizacją zadań. Fakt zaś, na który zwrócił uwagę tow. Próchniak, że w dyskusji nie zabierali głosu kierownicy wydziałów politycznych, daje wiele do myślenia, świadczy bowiem o ich małej aktywności, jeśli nie o bierności. **A wiadomo: jeśli praca wydziałów politycznych jest słaba, to nie ma żadnej gwarancji, że plany produkcyjne będą stale wykonywane.**

Braki w dyskusji starał się uzupełnić w podsumowaniu tow. Tanana, co jednak mimo dużych wysiłków z jego strony nie przyniosło pożądanego efektu. Polityka wzajemnego oszczędzania się zaciążyła na naradzie.

Dlatego aby wyciągnąć z niej na przyszłość wnioski należy pamiętać, że chcąc zlikwidować niedociągnięcia i błędy trzeba o nich mówić otwarcie i szczerze. Narad nie zwołuje się żeby wystawiać sobie laurki ale żeby się uczyć. Gdy krytyka będzie głęboka i bezstronna błędy nie powtórzą się, a plany będą zrealizowane.

M. W.

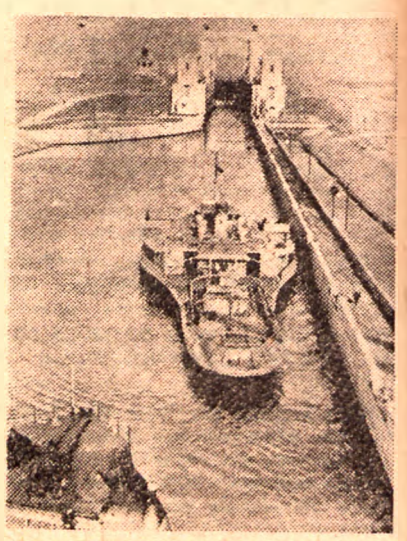

Na Wołżańsko-Dońskim Kanale im. W. I. Lenina holowniki przeprowadzają barki z ładunkami. Na zdjęciu: u wejścia na Morze Cymlańskie

Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 kombinatu metalurgicznego. Na zdjęciu: spust stali w odlewni staliwa.

Każdemu według jego pracy

Dotychczasowy, oparty na załącznikach do Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie, sposób zaszeregowania pracowników budowlanych nie był właściwy. Po pierwsze dlatego, że zawarty w tych załącznikach spis zawodów nie był kompletny (nie obejmował na przykład operatorów sprzętu mechanicznego, a w ogóle w niewystarczającym stopniu uwzględnił specyfikę budownictwa przemysłowego), po drugie zaś — i najważniejsze — dlatego, że nie określał w sposób jasny i jednoznaczny zakresów wiadomości i umiejętności zawodowych, związanych z poszczególnymi kategoriami robót i decydujących o przynależności pracownika do odpowiedniej grupy osobistego zaszeregowania.

A dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa budowlanego sprawa osobistego zaszeregowania pracowników nie jest obojętna. Dla przykładu rozpatrzmy kilka aspektów tej sprawy.

Dla wykonania zadań planu produkcyjnego trzeba dysponować odpowiednią siłą roboczą. Aby ją sobie zapewnić zjednoczenia budowlane opracowują plany zatrudnienia określające ilu i jakich pracowników trzeba w danym okresie czasu zatrudnić w celu wykonania projektowanych robót. Otóż realizacja tych planów jest w dotychczasowych warunkach nieuporządkowanego systemu zaszeregowania robotników niezwykle utrudniona. Wobec powszechnej rozbieżności między kwalifikacjami a zaszeregowaniem pracowników zjednoczenie nie wie jaką wartość dla produkcji przedstawiają posiadane przezeń kadry robotnicze i nie orientuje się jakie ma niedobory lub nadmiary w zatrudnieniu.

Niesłusznie zawyżone zaszeregowania sprawiają bardzo często, że mimo pełnego wykorzystania limitu zatrudnienia nie osiąga się planowanych wskaźników przerobu. Między innymi w tym tkwią przyczyny załamań planu produkcyjnego lubelskiego ZBM, stąd wyrastają korzenie brakoróbstwa.

Uporządkowanie systemu zaszeregowania pracowników usprawni politykę personalną zjednoczeń i da im podstawę do racjonalnej gospodarki siłą roboczą.

Praca na budowie nie jest pod względem trudności wykonawstwa jednolita. Różne jej odcinki wymagają różnych kwalifikacji od pracujących na nich robotników. Trzeba więc tak rozmieścić załogę, aby na trudniejszych odcinkach robót znaleźli się lepsi fachowcy, a na łatwiejszych mniej wykwalifikowani pracownicy. Trzeba poza tym tak dobierać zespoły i brygady, aby kwalifikacje zawodowe każdego ich członka były w pełni wykorzystane. Aby nie było, jak to się jeszcze zdarza zespołów murarskich składających się z samych murarzy VII grupy, lub ciesielskich, w których wszyscy cieśle mają grupę VI, jak na placu budów nr 4 ZB 1 ZBM (brygada Strumika, w której Reszko i Osiak są niesłusznie zaszeregowani do grupy VI). Bo w takich zespołach część pracowników z konieczności spełnia funkcję podręcznych lub pomocników i albo nimi są istotnie i wtedy są niesłusznie za wysoko zaszeregowani, albo nimi nie są i wtedy ich umiejętności nie są wykorzystane. W skali całego ZBM świadczy o tym poniższe zestawienie: z ogólnej ilości murarzy w VII grupie jest 59,3%, w VI 24,1%, w V 10%, w IV 6,6%. Podobnie wśród cieśli: w VIII gr. 0,5%, w VII 38,5%, w VI 40,9%, w V 16,3%, w IV 3,8%.

Widzimy więc, że i tutaj — dla racjonalnego rozstawienia pracowników na budowie — decydujące znaczenie ma ścisłe i dokładne zaszeregowanie.

Na budowie robotnicy pracują na akord i otrzymują wynagrodzenie według katalogu norm i cen jednostkowych w wysokości zależnej od ilości wykonanej roboty. Wydawałoby się więc, że tutaj kwestia osobistego zaszeregowania pracowników jest bez znaczenia.

Jest jednak inaczej. Bo akord indywidualny zdarza się rzadko, na ogół mamy do czynienia z akordem zespołowym. A wtedy ogólną należność akordową dzieli się między członków zespołu właśnie na podstawie ich grup zaszeregowania. Więc chociaż ten sposób rozliczania nie ma wpływu na ogólną wysokość należności akordowej to jednak decyduje o udziale w niej poszczególnych pracowników. Jeżeli więc w zespole znajdzie się pracownik niesłusznie zaszeregowany do wyższej grupy, to oczywiście otrzyma więcej niżby mu się należało, czyli przechwyci część zarobków współtowarzyszy.

Przykładem służyć tu może następująca sytuacja. Na placu budów nr 3 ZB 1 ZBM w jednej brygadzie pracowali murarze Stanisław Rojewski i Henryk Miącz. Pierwszy z nich miał VII grupę chociaż na nią nie zasługiwał a drugi miał VI grupę, chociaż posiadał kwalifikacje wymagane w grupie VII. W rezultacie w czasie od 2 do 15 maja br. Rojewski zarobił 547,65 zł, a Miącz 423,65 zł. Zgodnie z istotnymi kwalifikacjami układ ten powinien być odwrotny.

Oparte na istotnych kwalifikacjach zaszeregowanie pracowników jest czynnikiem słusznego podziału należności akordowej między członków zespołu.

Zasadniczym sposobem wynagradzania pracowników w budownictwie jest praca akordowa. Ale zdarzają się na budowie przestoje spowodowane okolicznościami niezależnymi od robotników. Wtedy w myśl obowiązujących przepisów otrzymują oni wynagrodzenie dniówkowe. Oczywiście według grup osobistego zaszeregowania. Koszty takich wypłat kształtować się będą prawidłowo, jeżeli prawidłowo będą opracowane zaszeregowania.

Mamy jeszcze wciąż za mało wykwalifikowanych pracowników budownictwa. Dotychczasowy system zaszeregowania tych pracowników nie tworzył odpowiedniego klimatu do szkolenia zawodowego i osiągania tą drogą coraz wyższego poziomu umiejętności fachowych. Wielu robotników uważa, że nie warto się szkolić skoro i bez tego można było uzyskać wysokie grupy osobistego zaszeregowania. Taki stosunek do sprawy podnoszenia poziomu zawodowego przynosił szkodę i państwu i robotnikowi: stał na przeszkodzie pełnej realizacji planów produkcyjnych i jednocześnie hamował osobisty rozwój robotnika.

Wprowadzenie nowego zawierającego silny bodziec do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, systemu zaszeregowania pracowników budowlanych jest w tych okolicznościach bezapelacyjnym nakazem.

* * *

Już z tego pobieżnego przeglądu widzimy jak wielki jest zasięg spraw zależnych od osobistego zaszeregowania pracowników. Stąd wypływa doniosłe znaczenie prowadzonej obecnie w budownictwie akcji przeszeregowania pracowników. Stąd doniosła rola nowego taryfikatora zawierającego dokładny spis zawodów budowlanych i określającego szczegółowe warunki kwalifikacji pracowników do poszczególnych grup. Nowy taryfikator wyruguje niedokładności dotychczasowego zaszeregowania, usprawni organizację pracy w budownictwie, umożliwi robotnikom osiągnięcie wysokiego poziomu zawodowego.

Będzie dalszym krokiem na drodze wcielania w życie zasady „każdemu według jego pracy".

BEM

Na Międzynarodowy Dzień Dziecka

Życie samo pisze poematy

Dzieciom — naukę, spokój i pokój
dzieciom — nadzieja: dla was ten [świat
radość będzie, radość naokół,
każdy człowiek — oto twój brat.

Broniewski

Dawno, przed laty oglądaliśmy „Bezdomnych" — niezapomniane dzieci w niezapomnianym filmie, powstałym w pierwszych latach młodej władzy radzieckiej. Zatarły się szczegóły, zatarły się obrazy, ale pamięć zachowała jak żywą melodię piosenki dziecięce', dziecięcego śmiechu, oczy roziskrzone szczęściem... Dzieci te po raz drugi obdarzone życiem. Były początkowo na dnie otchłani, bez domu, za nawiasem życia — i w naszych oczach rozwinęły w sobie wszystkie cechy pełnowartościowych ludzi.

Szeroko znany jest „Poemat Pedagogiczny" — dzieło Makarenki, człowieka opromienionego blaskiem legendy. To jest ta sama sprawa co w „Bezdomnych", tylko ukazana nie na ekranach a na kartkach książki. Wiele już było w Związku Radzieckim filmów i książek opowiadających o tym, jak odradza się człowiek, ile wspaniałych tajemnic kryje w sobie każda dziecięca istota. Żeby jednak dziecko dojrzało, trzeba chronić go jak delikatny kwiat, czuwać nad jego rozwojem, nie żałować mu słońca i radości. Dużo dzieł napisano o tym w Kraju Rad, ale największe z nich napisało same życie. Wyprzedziło wszystkich pisarzy, kompozytorów — samo śpiewa swój „pedagogiczny poemat".

• • •

Jeżeli bezchmurne dzieciństwo małych obywateli w Związku Radzieckim jest widomym sprawdzianem wpływu ustroju społecznego na rozwój człowieka — to los dzieci w krajach rządzonych przez kapitał nie mniej dobitnie — jakkolwiek z przeciwległego krańca — udowadnia tę prawdę.

„Mam trzech braciszków — pisała córka robotnika włoskiego, Anna Tirinazi. — Najstarszy Sandro skończył niedawno 11 lat. Od dawna już nie chodzi do szkoły, bo mu się zupełnie podarły bucikl. I nie ma za co kupić podręczników, które są bardzo drogie. Mama ciągle płacze, bo nie wie, czym nas nakarmić. Zdarzają się dni, kiedy zupełnie nie mamy co jeść. I nie tylko my przymieramy głodem".

Czy to nie wstrząsające wyznanie? Straszne — odpowie każdy. A przecież są jeszcze stokroć straszniejsze obrazy sytuacji dzieci w kapitalistycznym świecie, gdzie zysk jest najwyższym prawem a pieniądz władcą nieograniczonym. W Unii Południowo-Afrykańskiej śmiertelność osiąga potworne rozmiary: na tysiąc dzieci tubylczych sześćset umiera w pierwszym roku życia.

W Iranie na każde 20 dzieci tylko jedno chodzi do szkoły, natomiast 18 choruje na jaglicę. We Włoszech dwa miliony małych Włochów nie chodzi do szkoły i co trzecie dziecko pozostaje analfabetą. W Ameryce zaś cztery miliony dzieci pozostaje poza obrębem wszelkiego wykształcenia. Według danych prasy amerykańskiej, w latach 1952—1953 na oświatę asygnuje się jeden procent budżetu USA, czyli 70 razy mniej niż na uzbrojenia. W Syrii i Japonii głód zmusza tysiące rodziców do sprzedaży swoich dzieci. Tylko w 1950 roku w Japonii w obawie przed śmiercią głodową rodzice sprzedali do niewoli 300.000 dzieci. Cena za jedno dziecko równała się wartości kilkudziesięciu kilogramów ryżu.

Jakże inaczej wygląda sytuacja dziecka w kraju socjalizmu. W Związku Radzieckim opieka nad dzieckiem stała się prawem w życiu państwa i narodu, prawem, którego doniosłość najlepiej określa fakt, że jednym z pierwszych dekretów władzy radzieckiej, obok dekretu o pokoju, był dekret o odżywianiu dzieci.

A kraje demokracji ludowej? A Polska? Spróbujmy porównać mroczny okres przeszłości, która znajdowała odzwierciedlenie w takich utworach poetów, jak „Jaś nie doczekał", lub „W piwnicznej izbie" — Konopnickiej lub takich dziełach literatury, jak „Ludzie bezdomni", lub „Słowo o Bandosie" — Żeromskiego, z dniem dzisiejszym, gdy rząd Polski Ludowej otoczył serdeczną opieką dziecko, gdy z każdym rokiem wzrasta liczba żłobków, przedszkoli, dziecińców i szkół wszystkich typów. Powstają domy i świetlice dziecięce, wyrastają pałace, w których najmłodsi obywatele spędzają czas wolny od nauki na różnorodnych zajęciach i zabawach, zależnie od zainteresowań i zamiłowania. „Rzeczpospolita dziecięca" w Podgrodziu nad Zalewem Szczecińskim, wczasy, kolonie, zespoły prewentoriów, sieć zakładów leczniczych, sanatoriów — oto przejawy głębokiej troski władzy ludowej o dziecko w Polsce. Jakże znamiennym zjawiskiem na tym tle jest nieustanny spadek śmiertelności wśród niemowląt! Jeżeli bowiem przyjmiemy za 100 śmiertelność niemowląt w latach 1936—1938 r., to otrzymamy następujące wskaźniki: w roku 1947 — 89, w roku 1948 — 75. Spadek tej krzywej z każdym rokiem zaznacza się coraz wyraźniej. W Rumunii, gdzie śmiertelność wśród dzieci była niezwykle wysoka, obecnie zmniejszyła się prawie dwukrotnie i w dalszym ciągu wciąż maleje. W Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, na Węgrzech rośnie zdrowe, oświecone, szczęśliwe pokolenie, bo we wszystkich krajach demokracji ludowej troska o dziecko jest problemem najwyższej wagi, jednym z naczelnych obowiązków całego społeczeństwa.

Na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka, która odbyła się rok temu w połowie kwietnia w Wiedniu, przedstawicielka Chińskiej Republiki Ludowej, Kan Ke-Tsin powiedziała, że po raz pierwszy w dziejach Chin zagwarantowano prawa matki i dziecka. Z dnia na dzień niemal rośnie liczba żłobków, przedszkoli, szkół i sanatoriów. Nigdy w historii tego praju nie witano z taką radością dziecka przychodzącego na świat, jak obecnie, gdy i rodzice głęboko są przeświadczeni, że będą mogli zapewnić mu wszystko, co jest potrzebne do życia i rozwoju.

• • •

Dużo dzieł, dużo książek napisano o tym, jak kapitalistyczna pogoń za maksymalnym zyskiem i zbrojenia niszczą społeczeństwo, stają się źródłem nędzy, rozpaczy, śmierci. Ale najwięcej i najbardziej wstrząsająco napisało o tym samo życie. Żadna konferencja nie wypowie, żadne sprawozdanie nie wyczerpie tego bezmiaru smutku, jaki jest udziałem milionów małych istotek, które pozbawiono słońca, których dni upływają w głębokim cieniu. A przecież — jak powiedział Maksym Gorki: „Wszystkie nasze marzenia o zwycięstwie rozumu i woli człowieka nad ciemnymi siłami przyrody, marzenia o zaprowadzeniu na świecie sprawiedliwości społecznej, całe nasze bogactwo duchowe przekazane zostanie naszym dzieciom — jutrzejszym twórcom życia", więc nie wolno marnotrawić tego bogactwa i bronić trzeba go za wszelką cenę.

Przed przeszło trzema laty Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wezwała wszystkich ludzi dobrej woli do wystąpienia w dniu 1 czerwca w obronie dziecka przed nędzą i głodem, przed groźbą nowej wojny. Bronić dziecka — znaczy bronić sprawiedliwości społecznej i pokoju. Te sprawy nierozerwalnie są ze sobą związane. Trwałe szczęście i pełne warunki rozwoju może zapewnić bowiem dziecku tylko pokój i socjalizm.

„Ludzkość winna się zjednoczyć i nie dopuścić do tego, by historia naszych czasów pisana była krwią naszych dzieci" — wzywała Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka.

„Zredukować rozdęte potwornie budżety wojskowe! Zapewnić wszystkim dzieciom na świecie prawo do życia! Okiełznać podżegaczy do nowej wojny!". Hasła te, tak bliskie wszystkim, którym na sercu leży los dziecka, w dniu 1 czerwca rozbrzmiewają ze szczególną siłą — i z większą uwagą słucha ich cały świat. Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka przypada w okresie, gdy walka o pokój rozpala się coraz mocniejszym płomieniem, ogarniającym coraz większe obszary kuli ziemskiej.

Zofia Rzeplińska

Nowe cenne książki dla dzieci i młodzieży

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia" ukazało się ostatnio wiele nowych wartościowych książek dla dzieci i młodzieży.

Wśród nowości na pierwszy plan wybija się powieść Heleny Bobińskiej pt. „Soso". Jest to książka o dziecięcych i szkolnych latach Józefa Stalina.

Powieść Bobińskiej jest dużym osiągnięciem artystycznym i stanowi niezwykle cenną pozycję naszej literatury dziecięcej. Książka ta silnie oddziaływać będzie na kształtowanie umysłów i charakterów młodego pokolenia.

Cennym uzupełnieniem książki są piękne drzeworyty Waśkowskiego.

Śmiałe zadania postawiła przed sobą Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa, która postanowiła zbliżyć do młodych czytelników epokę kościuszkowską i samego Tadeusza Kościuszkę. Z zamierzonego cyklu powieściowego pt. „Żołnierze Kościuszki" ukazał się już pierwszy tom. Poza doskonałym opanowaniem materiału historycznego podkreślić tu należy wysokie walory kompozycyjne powieści, jej zwartość, przejrzystość, żywą akcję i wyrazistość postaci. Wielobarwne ilustracje Maciąga, utrzymane w stylu epoki, podnoszą atrakcyjność książki. W najbliższym czasie ukaże się drugi tom tego cyklu.

Marian Brandys zadebiutował jako pisarz dla dzieci i młodzieży od razu dwoma książkami. Pierwsza to zbiór reportaży z pobytu w ZSRR pt. „Wyprawa do Arteku". Reportaże te ukazują życie dzieci w Związku Radzieckim, metody wychowawcze pedagogów radzieckich, wspaniałe urządzenia kulturalne, które służą wychowaniu nowego człowieka, problemy i zagadnienia pasjonujące młode pokolenie budowniczych komunizmu. Książka ta od pierwszej chwili spotkała się z gorącym przyjęciem młodych czytelników i niewątpliwie odegra znaczną rolę w dziele dalszego pogłębiania przyjaźni między naszą młodzieżą a młodzieżą Związku Radzieckiego.

Druga książka Brandysa „Dom odzyskanego dzieciństwa", o której pisaliśmy w ostatnim numerze dodatku „Kultura i życie".

Zagadnieniom budownictwa socjalistycznego na wsi poświęcona jest książka Marii Kownackiej „Dzieci z Leszczynowej Górki". Doskonała znajomość psychiki dziecka pozwoliła autorce stworzyć niezwykle żywe postacie małych bohaterów, a znajomość wsi i umiłowanie przyrody—nasycić książkę problematyką wiejską i pięknymi opisami życia zwierząt, ptaków i roślin.

Drodze bojowej II Armii Wojska Polskiego poświęcony jest zbiór opowiadań Józefa Hena pt. „Notes lejtnanta Nikaszyna". Jest to jedna z pierwszych naszych książek dla młodzieży, ukazująca braterstwo żołnierza Armii Radzieckiej i walczącego u jego boku naszego żołnierza.

Cenną pozycją naszej literatury młodzieżowej jest powieść Jerzego Broszkiewicza pt. „Jacek Kula". Akcja książki toczy się we Francji w latach okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach po wojnie. Bohaterem jej jest syn emigranta polskiego, działacza - komunisty. Autor plastycznie przedstawia strajk górników i prześladowanie komunistów we Francji. Jest to zajmująca i ciekawa lektura dla młodzieży.

M. W.

PODZIĘKOWANIE

Ob. Adiunktowi Dr. Med. Zakrysiowi Mieczysławowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, troskliwą opiekę w ciężkich dla mnie dniach pooperacyjnych oraz lekarzom i personelowi pomocniczemu Oddziału Chirurgicznego „C" II Kliniki Chir. Akademii Medycznej w Lublinie składa najserdeczniejsze podziękowanie.

792/G **Smoleńska Janina**

Pracownicy poszukiwani

PLANISTÓW wykwalifikowanych obrotu towarowego, TRANSPORTOWCÓW, KIEROWNIKA sekretariatu, KIEROWNIKA Sekcji Administracyjnej, FINANSISTĘ - BANKOWCA, INSTRUKTORÓW obrotu towarowego, PRACOWNIKA ubezpieczeń poszukuje INSTYTUCJA SPÓŁDZIELCZA. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń Lublin, 3 Maja 14. 367/K

KIEROWCÓW z I-szą kat. prawa jazdy z wynagrodzeniem około 1.400 zł. MONTERÓW samochodowych — praca w akrodzie i KOBIET na stanowiska konduktorskie z wynagrodzeniem około 1.000 zł zatrudni od zaraz PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Ekspozytura Osobowa w Lublinie, ul. Ogrodowa 12. Zainteresowani zgłoszą się w Dziale Kadr Lublin, ul. Ogrodowa 12. 372/K

2 MAJSTRÓW mechaników, 2 TECHNIKÓW elektryków, 4 MAJSTRÓW elektryków, 2 INSPEKTORÓW nadzoru — techników budowlanych, 1 TECHNIKA laboranta, 1 PRACOWNIKA dokumentacji technicznej z umiejętnością kreślenia, 1 KIEROWNIKA Zatrudnienia i Płac oraz 10 PALACZY pieców obrotowych, 5 MASZYNISTÓW czerpaka, 7 MASZYNISTÓW suwnic, 18 Motorowych, 5 ELEKTROMONTERÓW, 4 MASZYNISTÓW parowozu, 4 PALACZY parowozu, 30 ŚLUSARZY maszynowych, 18 MASZYNISTÓW kompresorów i pomp, 8 MŁYNARZY młynów węglowych, 8 MŁYNARZY młynów cementu, zatrudni CEMENTOWNIA REJOWIEC II w budowie.

Warunki pracy i płacy w/g Ukł. Zb. Pracy w Przem. Mineralnym do omówienia na miejscu. Wyżywienie w stołówce OZR, mieszkanie lub kwatery zapewnione. 375/K

FRYZJERA na stałe zatrudni MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ (Łaźnie, Pralnie i Farbiarnie) Lublin, Farbiarska 4. Warunki do omówienia na miejscu w referacie Kadr. 374/K

KIEROWNIKA produkcji branży metalowej poszukuje od zaraz ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁDZIELNI METALOWYCH w Lublinie, ul. Stalingradzka 38. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia do Działu Kadr. 373/K

Calcium Lacticum — Tabletki

przy krzywicy uzupełniają brak wapnia w organizmie, zwłaszcza pod wpływem działania promieni słonecznych.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i KONTYSTKĘ zatrudni SPÓŁDZIELNIA PRACY ZEGARMISTRZÓW Lublin, Krak. Przedm. 23. 795/G

OGŁOSZENIA DRUBNE

ZGUBY

Zgubiono przepustkę na teren Lub. Zakładów Mięsnych na nazwisko Guz Roman. 776G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Rak Józef. 777G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Wachock, pow. Iłża na nazwisko Wojtachnio Justyna. 778G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Samoklęski na nazwisko Gol Wacław. 783G

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Kraweczyk Antoni. 780G

Zgubiono legitymację studencką Nr 1/1712 wydaną przez UMCS na nazwisko Marchocka Maria. 779G

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez TPD Lublin na nazwisko Wiacek Janusz. 782G

Zgubiono przepustkę Nr 03372 wydaną przez Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych na nazwisko Skorupa Stanisław. 477P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wieczorek Katarzyna, wieś Huta, gm. i p-ta Annopol. 482P

Zgubiono świadectwo czeladnicze w zawodzie kotlarskim wydane przez Izbę Rzemieślniczą Lublin na nazwisko Laskowski Jan, 784G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Zemborzyce na nazwisko Mrozik Stefan. 785G

Zgubiono przepustkę stałą Nr 02557 wydaną przez Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych na nazwisko Kozyra Irena. 478P

Zgubiono przepustkę stałą konia Nr 821 nazwisko posiadacza Jędruszczak Piotr, zam. w Białowodach, gm. Grabowiec. 479GP

Zgubiono legitymację uprawy tytoniu na nazwisko Leszczyński Jan, zam. Zawada, p-ta Zamość. 485P

Zgubiono legitymację uprawy tytoniu Nr 413/37 na nazwisko Ostasz Henryk s. Jana, zam. w Zdanowie. 486P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Głuszec Janina, wieś Świeciechów Duży, gm. Annopol, p-ta Świeciechów k/Kraśnika Lub. 480P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Drapała Wincenty, zam. Anielin, gm. Annopol, p-ta Grabówka Stara. 481P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Szot Marianna, wieś Opoka Duża, p-ta i gmina Annopol. 484P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Krakowiak Maria, zam. wieś Dąbrowa gm. i p-ta Annopol. 483P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Zakrzówek na nazwisko Kot Waleria. — Sułów. 487P

Czytajcie prasę P Z P R

„SZTANDAR LUDU". Wydawca: RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. Redakcja i Administracja: Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redaktor Naczelny 34-86. Zastępca Redaktora Naczelnego 34-68. Sekretarz Redakcji i Dział Kulturalny 23-72. Kierownik Działu Ekonomicznego 26-88. Dział Partyjny i Dział ekonomiczny 27-23. Dział Terenowy 17-30. Dział Miejski i Sportowy 18-68. Dział Listów i Interwencji 36-82. Dyrektor Delegatury RSW „Prasa" 26-93. Dział Ogłoszeń 20-01. Telefony nocne: Redakcja nocna 16-66. Redaktor techniczny 20-23. Dalekopisy 46-66. Warunki prenumeraty: pocztowa mies. 5 zł., zbiorowa tylko przez kolporterów zakładowych 3.50 zł. Druk. Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12, tel. 22-93. Zecernia gazetową 20-23.

A — 4 — 18103

◆ SPORT ◆

Po nieciekawej grze

Gwardia Lublin — Stal Sosnowiec 0:3 (0:2)

Wczorajsze spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Stalą z Sosnowca, a miejscową Gwardią należało do rzędu tych, które można nazwać egzaminem umiejętności technicznych. Niestety egzamin dla drużyny lubelskiej wypadł niekorzystnie wykazując poważne braki techniczne, których przy padającym deszczu, mokrym boisku i śliskiej piłce nie mogły nadrobić ambicja, ofiarność i szczęście, które mimo wszystko dopisuje gwardzistom.

Stalowcy pokazali jak należy grać na mokrym boisku i spotkanie to wygrali zasłużenie w stosunku 3:0.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej lubelskiej Gwardii, powinno bliżej przypatrzyć się treningom, a także zawodnikom w jaki sposób spędzają oni wolny czas od zajęć sportowych. Niewątpliwie znajdzie wiele niedociągnięć, które hamują wzrost poziomu gry jedynej ligowej drużyny w Lublinie.

Oczekujemy wraz z kilkutysięczną rzeszą entuzjastów piłki nożnej i kilkuset zagorzałymi kibicami, którzy wczoraj obserwowali grę mimo bezustannie padającego deszczu, że kierownictwo sekcji uczyni wszystko, by nie zawieść ich zaufania. (i)

Spotkanie z Henrykiem Kukierem

W sali Domu Oficera w Lublinie odbyło się spotkanie mieszkańców Lublina z pięściarskim mistrzem Europy Henrykiem Kukierem.

Wśród niemilknących owacji zebranych — przedstawiciele władz miejskich, wojska, młodzieży i zakładów pracy gratulowali młodemu mistrzowi wielkiego sukcesu i przekazali mu ufundowane przez społeczeństwo upominki.

Następnie Henryk Kukier oraz jego trener Jan Kowalczyk opowiedzieli zebranym o trudnej drodze do zaszczytnego tytułu mistrza Europy i o wrażeniach z X Bokserskich Mistrzostw Europy. Stwierdzili oni, że wielki sukces polskiego boksu jest rezultatem opieki i pomocy ze strony Ludowego Państwa.

Na zakończenie spotkania wystąpił zespół pieśni i tańca OW Warszawa.

Liga Międzywojewódzka

Stal FSC — Budowlani Przemyśl 0:3.

Budowlani Lublin — Włókniarz Krosno 1:3.

Stal Rzeszów — Ogniwo Lublin 5:2.

Ogniwo Rzeszów — GWKS Rzeszów 1:1.

KS Zamość — OWKS Lublin 0:4.

Kolejarz Przemyśl — Spójnia Jarosław 3:0.

NOWY REGULAMIN JEDNOLITEJ KLASYFIKACJI

Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — wprowadza z dniem 1 czerwca 1953 r. nowy, regulamin jednolitej klasyfikacji sportowej oraz nowe normy klasyfikacyjne w dyscyplinach sportu uprawianych w Polsce.

Ostatnie wiadomości sportowe

Z Paryża powróciła do Warszawy ekipa sportowców polskich, która reprezentowała CRZZ na Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego zorganizowanym w Paryżu z okazji 45-lecia FSGT.

Sportowców - związkowców powitali na lotnisku w Warszawie przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych.

* * *

Szosowe kolarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy na dystansie 200 km zakończyły się zwycięstwem Klabińskiego 5:30,16 godz. przed Królakiem i Wilczewskim.

I LIGA

Gwardia (Kraków) — Budowlani (Gdańsk) 2:1 (0:0).

CWKS (W-wa) — Budowlani (Chorzów) 3:1 (0:1).

Górnik (Radlin) — Ogniwo (Kraków) 2:0 (0:0).

Unia (Chorzów) — Gwardia (W-wa) 5:0 (3:0).

Kolejarz (Poznań)— OWKS (Kraków) 0:0.

Ogniwo (Bytom) — Budowlani (Opole) 4:3 (3:1).

II LIGA

Kolejarz (W-wa) — Ogniwo (Tarnów) 5:0 (4:0).

Gwardia (Bydgoszcz) — Spójnia (W-wa) 3:1 (2:1).

Górnik (Bytom)— Kolejarz (Leszno) 4:0 (2:0).

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali pięściarze i kolarze polscy

W dniu 30 bm. udekorowaną halę sportową Gwardii — miejsce niedawnych sukcesów bokserów polskich na X mistrzostwach Europy w boksie, wypełniły liczne rzesze młodzieży, która przybyła na uroczyste spotkanie z czołowymi sportowcami polskimi — mistrzami i wicemistrzami w boksie oraz z uczestnikami VI Wyścigu Pokoju. Serdecznie i gorąco powitała młodzież swoich kolegów, przodujących bokserów i kolarzy.

W prezydium zebrania miejsce zajęli: I sekretarz KW PZPR — **Matwin**, przewodniczący Stoł. RN — **Albrecht**, sekretarz ZG ZMP — **Wegner**, zastępca kier. Wydz. Propagandy KC PZPR — **Majchrzak**, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Putrament**, wiceprzewodniczący GKKF, mistrzowie i wicemistrzowie Europy w boksie: **Kukier, Stefaniuk, Kruża, Drogosz, Chychła, Grzelak** i **Węgrzyniak**, trenerzy **Sztam** i **Szydło**, kolarze: **Królak, Wilczewski** i **Klabiński**, trenerzy **Michalak** i **Wandor** oraz przodownicy pracy i nauki.

Po odegraniu hymnu państwowego zebranie zagaił przewodniczący GKKF — Reczek, podkreślając, że spotkanie to jest radosnym i ważnym wydarzeniem w naszym życiu sportowym. Młodzież ceni i podziwia swoich czołowych sportowców, którzy dzięki troskliwej pomocy i opiece Państwa osiągają coraz to większe sukcesy, dla chwały ludowego sportu.

Następnie zabrał głos sekretarz ZG ZMP — Wegner, który powiedział m. in.:

„VI Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa i X mistrzostwa Europy w boksie przyniosły sportowi polskiemu nowe, liczne sukcesy. Ze szczególnym uznaniem i zainteresowaniem miliony ludzi naszego kraju śledziły piękną, pełną ofiarności, ambicji i woli zwycięstwa jazdę kolarzy polskich. Młodzież polska powitała wyścig ZMP-owskimi Raidami Pokoju, w których wzięło udział ponad 115 tysięcy chłopców i dziewcząt. Z ogromnym zadowoleniem społeczeństwo polskie przyjęło wiadomość o niepotowanych dotychczas w historii polskiego pięściarstwa zwycięstwach bokserów polskich, którzy w szlachetnej i pięknej walce zdobyli 5 tytułów mistrzowskich i 2 tytuły wicemistrzowskie.

Nasze obecne sukcesy sportowe zobowiązują całą młodzież polską i ZMP-owską organizację do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad rozwijaniem kultury fizycznej i sportu. Zadaniom tym sprostamy, bo przewodzi nam wypróbowana i zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, bo kierujemy się w pracy naukami i wskazaniami wielkiego nauczyciela narodu polskiego — Towarzysza Bolesława Bieruta".

Burzą długo niemilknących oklasków powitała młodzież słowa przewodniczącego GKKF — Reczka, kiedy odczytał on tekst uchwały Rady Państwa z dnia 29 maja br. przyznającej czołowym sportowcom wysokie odznaczenia państwowe.

Za zasługi i osiągnięcia dla rozwoju kultury fizycznej i sportu odznaczeni zostali:

trener bokserów F. Sztam — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Złotymi Krzyżami Zasługi — mistrzowie Europy w boksie. Kukier, Stefaniuk, Kruża, Drogosz i Chychła oraz kolarz Królak.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi — wicemistrzowie Europy w boksie — Grzelak i Węgrzyniak, trener bokserski Szydło oraz kolarze Wilczewski i Klabiński.

Po dekoracji, której dokonał przewodniczący GKKF — Reczek, młodzież wręczyła sportowcom bukiety kwiatów.

Z kolei przemawiali odznaczeni. Trener bokserów polskich Sztam powiedział m. in.: „Jestem głęboko wzruszony zaszczytnym odznaczeniem. 30 lat pracuję w sporcie. Pamiętam czasy przedwojenne, kiedy sport był dostępny tylko dla nielicznej garstki wybrańców, kiedy państwo nie opiekowało się kulturą fizyczną. Dziś boiska i stadiony stoją otworem dla wszystkich. Opieka i pomoc państwa umożliwia wszystkim uprawianie sportu".

W imieniu kolarzy przemawiał Królak. „Jestem dumny z wysokiego odznaczenia — powiedział młody kolarz. — Wiem, że takie wysokie odznaczenie sportowca jest możliwe tylko w kraju, gdzie władza należy do ludu, w państwie, które docenia znaczenie kultury fizycznej i otacza ją pomocą i opieką".

Mówił również najmłodszy mistrz Europy w boksie ZMP-owiec Drogosz. „Pragnę serdecznie podziękować władzom państwowym za tak zaszczytne odznaczenie. Moje osiągnięcia to rezultat opieki państwa i pracy moich trenerów. Tytuł mistrza Europy zobowiązuje mnie do dalszej wytężonej pracy nad sobą.

Wzywam całą młodzież polską do uprawiania sportu. My ZMP-owcy tak jak w pracy będziemy się starali być przodownikami również w sporcie.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu młodzieżowego zakończono część oficjalną, po której odbyły się występy artystyczne.

Korespondent sportowy pisze

Koło Sportowe Unia przy Okręgu Lasów Państwowych w Lublinie nawiązało kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi w Nałęczowie i Milejowie odwiedzając te zespoły i rozgrywając z nimi spotkania w siatkówce, koszykówce oraz piłce nożnej.

Na podkreślenie zasługuje fakt wystąpienia koła Unii w dniu Święta Ludowego w Milejowie, gdzie wykorzystując liczny zjazd okolicznej ludności rozegrano spotkania w piłce nożnej i siatkowej.

Mecz piłki siatkowej (męskiej) zakończył się zwycięstwem LZS Milejów w stosunku 2:0. Natomiast w meczu piłki nożnej zwycięstwo odniosła drużyna Unii 6:2 (3:2). J. S.

Dziś mecz żużlowy

Mecz żużlowy CWKS — Ogniwo, który miał odbyć się w niedzielę został przełożony na dzień dzisiejszy. Powodem był zły stan toru (kałuże, warunki atmosferyczne) zagrażający bezpieczeństwu zawodników.

Mecz odbędzie się o godz. 17.00.

Zwycięstwo siatkarek polskich nad reprezentacją Francji

Polska drużyna siatkówki żeńskiej, przebywająca we Francji z okazji Międzynarodowych Zawodów Sportowych organizowanych przez FSGT, bawiła w Lille, gdzie rozegrała oficjalny mecz z reprezentacją Francji. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:3, 15:5, 15:5).

Zarówno zawody jak i pobyt drużyny polskiej w Lille upłynęły w serdecznej atmosferze i stały pod znakiem manifestacji przyjaźni narodów francuskiego i polskiego.

Polki wystąpiły w składzie: Zakrzewska, Kuttz, Pogorzelska, Tomaszewska, Wojewódzka i Welnyng.

Zawody wywołały duże zainteresowanie prasy miejscowej i centralnej. Wiele dzienników zamieściło obszerne sprawozdanie z meczu podkreślając doskonałą grę zespołu polskiego.

Edmund Grzybowski

Refleksje po X Bokserskich Mistrzostwach Europy

(Felieton nie tylko dla znawców boksu)

Sprawozdania z finałów X bokserskich mistrzostw Europy, które napisałem dla „Sztandaru Ludu" wywołały wśród moich przyjaciół różny oddźwięk. Jedni zatrzymywali mnie na ulicy i zasypywali pytaniami dotyczącymi szczegółów turnieju wyrażając przy tym głębokie przekonanie, że „urodziłem się w czepku" mogąc oglądać taką wspaniałą imprezę i pisać o niej. Inni czynili mi gorzkie wymówki, jak mogłem narażać swój autorytet pisząc o czymś takim, jak boks (kilka osób nawet wyraźnie stroni ode mnie).

Ta reakcja moich przyjaciół jest charakterystyczna dla poglądów panujących w naszym społeczeństwie w odniesieniu do sportu bokserskiego. Jedni widzą w boksie sport ogromnie atrakcyjny, uczęszczają na wszelkie możliwe imprezy bokserskie i śledzą pilnie za pośrednictwem prasy i radia za wydarzeniami z tej dziedziny. Drudzy uważają boks za usankcjonowaną przez prawo bijatykę, imprezę niepoważną, tak zwane, jak określają krótko i węzłowato „mordobicie".

Pierwsi o tyle tylko nie mają racji, o ile atrakcyjność boksu uważają za główny element decydujący o znaczeniu tej dziedziny sportu. Boks bowiem jest jednym z tych sportów, który w poważnym stopniu wyrabia takie cechy jak odwaga, wytrzymałość, zdolność szybkiego reagowania, ambicja, potrzebne bezwątpienia każdemu człowiekowi w życiu, a co najważniejsze w pracy.

Trudno zgodzić się z takim potraktowaniem boksu jak w Ameryce, gdzie sport ten jest jedynie widowiskiem, które im bardziej brutalne, tym jest lepsze, napędza bowiem więcej dolarów do kas impresariów.

Przeciwnicy boksu natomiast, mylą się zasadniczo. Boks amatorski przestał już być bijatyką. Nowoczesny boks to szermierka na pięści. Lewy prosty i odskok, unik, w odpowiednim momencie atak, a przy tym pilnuj gardy! Oto w wielkim skrócie schemat walki. Wypuśćcie największego zabijakę niech spróbuje trafić mistrza Europy Stefaniuka. Jego przeciwnik w finale Stiepanow posiada piorunujący cios (znokautował w półfinale wicemistrza olimpijskiego Mc Nally) i dobrą technikę, a przecież nie udało się znakomitemu radzieckiemu zawodnikowi więcej jak kilka razy trafić Stefaniuka. Kukier był zawsze bokserem, który szedł do przodu i atakował, ale jego wielkie sukcesy przyszły dopiero wtedy, kiedy opanował technikę. Gdyby był tylko „zabijaką", nie pokonałby ani wicemistrza olimpijskiego Basela, ani znakomitego Bułakowa, ani wreszcie groźnego Czecha Majdlocha, który potrafi bić mocniej od Polaka. Wszyscy zwycięzcy z finałów z wyjątkiem Wemhoenera i Nitschke to pięściarze wysokiej klasy przede wszystkim właśnie pod względem wyszkolenia technicznego.

Elementy brutalności w sporcie bokserskim zanikają ustępując miejsca szybkości, zwrotności, elastyczności i wysokiej sprawności fizycznej. Takie walory reprezentują wymienieni już Stefaniuk, Kukier, a również Kruża, Jengibarian, Drogosz, Chychła, Wells i Soczikas — mistrzowie Europy. Ale nie tylko oni, większość pięściarzy uczestniczących w rozgrywkach o mistrzostwo Europy reprezentowała wysoki poziom techniczny. Niektórzy zawodnicy, którzy odpadli już w eliminacjach, gdyż trafili na lepszych od siebie przeciwników, to znakomici technicy jak mistrz olimpijski Hamalainen, Szkot Currie, wicemistrz olimpijski Miednow itd.

Przed wojną jeszcze kursowała anegdotka na temat wypadku, jaki zdarzył się mistrzowi świata w wadze ciężkiej (boks zawodowy) Dempseyowi w Paryżu. Jechał on autem i zabłądził gdzieś na przedmieściu stolicy Francji. Zapytał zatem jakiegoś niepozornie wyglądającego ulicznika o drogę i usłyszał ordynarne przekleństwo. Dempsey wysiadł wówczas w samochodu i zapytał wyzywająco, czy wiadomo przeklinającemu kim on jest. W odpowiedzi otrzymał taki cios w szczękę, że pół godziny cucono go w najbliższej aptece. Tego samego jeszcze dnia wszyscy francuscy impresaria bokserscy poszukiwali po całym Paryżu owego ulicznika, aby go namówić do uprawiania boksu i zaangażować. Dziś anegdota ta straciła swoje ostrze, bowiem oprócz siły ciosu a właściwie przede wszystkim ceni się technikę. Mistrz Europy w wadze ciężkiej Soczikas to przede wszystkim znakomity technik. Sędziowie bokserscy eliminują poza tym z walki, wszelkie cechy brutalności gry, nie faire. Każdy bokser walczący nieczysto, idący naprzód głową, lub bijący w tył głowy, albo stosujący zbyt niskie uniki naraża się na dyskwalifikację. Boks jako szermierka na pięści staje się sportem coraz bardziej estetycznym (jako widowisko) i coraz bardziej pożytecznym (zmusza do wszechstronnego rozwoju fizycznego przy pomocy racjonalnych metod treningu).

Po wspaniałych sukcesach naszych zawodników w X mistrzostwach bokserskich Europy, wiele osób zadaje sobie pytanie co to za szkoła boksu okazała się tak skuteczna, że prześcignęliśmy w tak poważnym stopniu zachodnią Europę. Oczywiście nie ma w tym żadnych sekretów. Tajemnica naszego sukcesu leży w ogromnej opiece ze strony państwa nad sportem i w umiejętności jej zdyskontowania przez działaczy i trenerów bokserskich. Jeśli chodzi o styl walki Sztam wpoił w naszych zawodników trzy zasady: 1) opanuj tak technikę, abyś się nie dał często trafić, trzymaj na dystans prostym, kontruj, a w odpowiedniej chwili atakuj, 2) musisz mieć taką kondycję fizyczną, abyś wytrzymał trzy rundy najcięższej walki, 3) walcz faire, nie idź głową naprzód, pamiętaj stale o gardzie. Realizacja tych zasad w połączeniu z wielką ambicją naszych reprezentantów przyniosła Polsce 5 tytułów mistrzowskich. Jeśli chodzi o metody treningu, zaprawy, wychowania zawodników to bezcenne są wzory radzieckie choć zewnętrznie styl walki zawodników ZSRR jest inny. (Bardziej szczelna garda, jednocześnie nastawienie na ciągły atak, ciągłe parcie naprzód, podczas gdy styl walki Polaków to połączenie defensywy z atakiem. Stefaniuk, Drogosz to przede wszystkim bokserzy defensywni).

Dzięki temu, że sport bokserski czerpie wzory z ZSRR i rozwija się u nas masowo, możliwe jest wyławianie takich talentów jak Stefaniuk, Drogosz, Węgrzyniak itd. To nie jest przypadek, że w najbliższym meczu międzypaństwowym jesteśmy w stanie wystawić drużynę składającą się z 5 mistrzów Europy (w tym 1 mistrz olimpijski), 1 wicemistrza olimpijskiego i 2 wicemistrzów Europy na 10 zawodników. Takiej drużyny amatorskiej nie było jeszcze nigdy na świecie odkąd uprawia się sport bokserski. Imponująco przedstawia się również reprezentacja ZSRR mająca w swych szeregach 2 wicemistrzów olimpijskich, 2 mistrzów Europy i 3 wicemistrzów Europy. Jest to wynik masowego uprawiania sportu bokserskiego w ZSRR i w czerpiącej ze wzorów radzieckich Polsce. Osiągnięcie takiego poziomu w sporcie w warunkach kapitalistycznych byłoby niemożliwe.

Te kilka refleksji nasuwających się po X mistrzostwach bokserskich Europy trzeba zakończyć uwagami na temat organizacji turnieju warszawskiego. Trzeba przyznać, że był to prawdziwy pokaz sprawności organizacyjnej. Dziennikarze zagraniczni byli wprost zachwyceni nie tylko warunkami, jakie im stworzono, ale przebiegiem całej imprezy przeprowadzonej nadzwyczaj sprawnie i punktualnie z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów organizacyjnych.